Dziś w n-rze; IDEA I OBRONA NARODOWA
NOWA KAMPANJA

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

10 GR

DZIENNIK WILEŃSKI
GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX | Wilno, Sroda 25 Marca 1936 roku | Nr. 83

Na ulicach Londynu demonstrują Angielki, nosząc transparenty z napisami: „Niemcy wołają o pokój, odpowiedzmy również pokojem" oraz „Brytanja, Francja i Niemcy zgodnie za pokojem".

PODSTAWA SZYKU —
Eleganckiego Pana w bieżącym sezonie wiosennym będzie nieprzemakalny płaszcz „Chevalier" (od zł. 27.50) najmodniejszy szal jedwabny i rękawiczki zamszowe, peccery lub renifery
Ma je już na składzie
w „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ"
FRANCISZKA FRLICZKI
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

Front 4-ch mocarstw rozbity

PARYŻ. (Pat). Wiadomości, nadchodzące z Londynu w ciągu ostatnich 24 godzin, wywołały w Paryżu, zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie, najpierw zdziwienie, a potem przygnębienie i rozgoryczenie, które zwróciło się przedewszystkiem przeciw Anglji, a zaczyna coraz mocniej zwracać się również przeciw przedstawicielom Francji w rokowaniach londyńskich. Opinja i prasa francuska stwierdzają, że front 4-ch mocarstw lokarneńskich i układ 4-ch, zawarty w Londynie, właściwie przestały istnieć. Stanowiska Anglji, Francji i Włoch są w tej chwili najzupełniej rozbieżne. Francja stoi bowiem na stanowisku, że przedstawienie przez Niemcy kontrpropozycyj należy uważać za nieprzyjęcie przez nich układów 4-ech i że wobec tego powinny weść w życie natychmiast zobowiązania, które Anglja przyjęła na wypadek rozbicia się rokowań. Anglja natomiast stoi na stanowisku, że kontrpropozycje niemieckie należy uznać za podstawę do dalszych rokowań. Włochy dotychczas nie oświadczyły oficjalnie, czy akceptują układ lokarneński.

SZCZAWNICKA JÓZEFINA
leczy choroby dróg oddechowych.

Francja nie chce rozmów z Niemcami

LONDYN. (Pat). Oświadczenie min. Flandin, że udaje się do swego okręgu wyborczego i do Londynu wogóle nie przybędzie, nie widząc możliwości poddania postanowień konferencji lokarneńskiej dyskusji z Niemcami — wywołało w Londynie konsternację tembardziej, że i premjer Van Zeeland nie zamierza jakoby powrócić.

Oświadczenie Flandina wywołało poważne wątpliwości ze strony Paul - Boncoura, który w tych warunkach nie chce pozostać sam w Londynie i nie chce brać na siebie odpowiedzialności za skutki sytuacji.

Rada Ligi Narodów odroczona

LONDYN. (Pat). Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów uległa odroczeniu. Na prywatnem posiedzeniu Rady na wniosek przewodniczącego postanowiono jednogłośnie sesję odroczyć bez wyznaczenia nowej daty, pozostawiając jedynie przewodniczącemu pełnomocnictwo do zwołania nowego posiedzenia obecnej sesji, gdy tego zajdzie potrzeba do Genewy.

NIEMCY ODRZUCIŁY REZOLUCJĘ LONDYŃSKĄ

Ambasador niemiecki von Ribentropp doręczył wczoraj angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych Edenowi odpowiedź niemiecką na rezolucję państw locarneńskich.

W odpowiedzi tej rząd niemiecki odrzuca rezolucję bez szczegółowej dyskusji poszczególnych jej punktów.

Rząd niemiecki przedstawi następnie wyczerpująco rządowi brytyjskiemu w czwartek 31 marca swe stanowisko wraz z pozytywnemi nowemi propozycjami.

Minister Raczkiewicz o rozruchach
Fala strajków w Krakowie
poprzedziła krwawe zajścia

W związku z interpelacją zgłoszoną w Sejmie z powodu zajść w Krakowie, min. spr. wewn. p. Raczkiewicz oświadczył:

W ostatnim czasie Kraków i sąsiednie powiaty stały się widownią serji strajków o specjalnie ostrym przebiegu. Mianowicie po zlikwidowaniu zatargu w fabryce „Sucharda" nastąpił strajk szewców - chałupników. W związku z tym strajkiem trwającym od 8 b. m. policja była zmuszona zatrzymać ok. 40 osób pod zarzutem działalności komunistycznej i stosowania terroru strajkowego. Dn. 11 marca r. b. po odbyciu zgomadzenia, w którem wzięło udział kilkaset osób, strajkujący usiłowali utworzyć nielegalny pochód. Policja pochód rozproszyła, przyczem z tłumu rzucano w nią kamieniami. W dn. 17 marca r. b. w Krakowie w fabryce wyrobów gumowych „Semperit" ok. 400 robotników zastosowało okupację, zaś w dn. 21 marca zastrajkowali robotnicy w Salinach w Wieliczce, zastosowując tę samą metodę strajku t. j. okupację kopalni. Równocześnie w zagłębiu krakowskiem robotnicy porzucili pracę na kopalni „Sobieski" i „Janina". W związku ze wspomnianemi strajkami w Krakowie rada zawodowa socjalistycznych związków zwołała w dn. 20 b. m. zgromadzenie, na którem postanowiono odbycie następnego dnia demonstracyj przed urzędem wojewódzkim oraz żądanie ogłoszenia strajku i w innych zakładach. Po skończonem zgromadzeniu wezwano robotników do udania się przed wspomnianą fabrykę gumową objętą strajkiem okupacyjnym, do czego policja nie dopuściła. Strajk w tej fabryce chciały wygrać dla swoich celów żywioły wywrotowe, usiłując organizować pochody i demonstracje. Policja usunęła okupujących w nocy z piątku na sobotę. Również wkroczyły władze do Salin w Wieliczce gdzie po chwili strajkujący spokojnie opuścili saliny. W odpowiedzi na powyższe zarządzenia władz, miejscowe O. K. R. i rada zaw. socjal. związków zapowiedziały na dzień 23 b. m. w Krakowie 24 godzinny strajk demonstracyjny. Równocześnie na zgromadzeniu, jakie odbyło się w dn. 21 b. m. w godzinach wieczornych nawoływano do odwetu za usunięcie robotników ze wspomnianych zakładów. Wezwano do urządzenia pochodu przed urząd wojewódzki, a gdy policja nie dopuściła do tego, obrzucano ją kamieniami, przyczem ze strony demonstrantów padły trzy strzały rewolwerowe. W związku z poklamowanym przez O.K.R., P.P.S. strajkiem powszechnym 23 b. m. w domu Z. Z. K. odbyło się zgromadzenie strajkujących przy udziale ok. 4.000 osób. Starostwo zezwoliło na odbycie zgromadzenia po zapewnieniu, że przebieg jego będzie spokojny, a po ukończeniu nie będą urządzane żadne demonstracje. Jednak mimo przyrzeczenia po zgromadzeniu uczestnicy zwartą masą udali się w kierunku rynku. Dla uniemożliwienia zajść przed gmachem urzędu wojewódzkiego zamknięto dojścia do niego oddziałami policyjnemi. Tłum zatrzymał się przed Barbakanem i zaatakował policję gradem kamieni i cegieł. Ponadto padły strzały rewolwerowe. Wreszcie tłum natarł wręcz na policję, która w obronie własnej zmuszona była użyć broni palnej. Napastnicy cofnęli się na pewną odległość, nie przestając rzucać kamieniami. Jednocześnie poczęto demolować sklepy, oraz obrzucać kamieniami przejeżdżające tramwaje. O godz. 13 min. 45 delegaci robotników zostali przyjęci w urzędzie wojewódzkim zapewniając, że podejmą natychmiast interwencję celem uspokojenia tłumu. Interwencja ta nie odniosła jednak widocznego skutku, przeto policja po godz. 14-ej przystąpiła do oczyszczenia ulicy od demonstrantów. Mimo rozproszenia tłum zebrał się ponownie i znowu próbował napastować policję. Wobec ostrzeliwania policji została ona zmuszona do ponownego użycia broni. W godzinach wieczornych na mieście panował zupełny spokój.

Rząd domaga się pełnomocnictw

WARSZAWA. (Pat). Dnia 24 b. m. odbyło się posiedzenie rady ministrów, która uchwaliła projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania w okresie do dnia otwarcia najbliższej sesji nadzwyczajnej sejmu, a w każdym razie nie dłużej, niż do dnia 1 czerwca 1936 roku, dekretów w zakresie spraw gospodarczych i finansowych.

Sprawa uboju w Senacie

WARSZAWA. (Pat). **Po bardzo ożywionej dyskusji komisja administracyjna Senatu przyjęła projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach w brzmieniu uchwalonem przez Sejm, nie wprowadzając żadnych zmian.**

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący senator Gołuchowski zwrócił uwagę na notatkę, zamieszczoną dziś w „Naszym Przeglądzie", zarzucającą rzekome nieformalne postępowanie przy wyznaczaniu sprawozdawcy projektu ustawy i stwierdził, że notatka ta nie odpowiada absolutnie prawdzie, ponieważ wszystkie obowiązki i uprawnienia wynikające z regulaminu zostały zachowane.

Gen. Weygand ostrzega

Generał Weygand — jak donoszą z Paryża — przemawiał na bankiecie, wydanym z powodu święta oficerów rezerwy i szkoły kawaleryjskiej w Saumur i ostro skrytykował francuską politykę zagraniczną.

Dzieło zwycięstwa zostało zdruzgotane — twierdził gen. Weygand — a Francja płaci dziś za błędy, popełnione od chwili zawieszenia broni. Trzymane w ręku zdobycze wydano za złudne gwarancje i zamieniono rzeczywistość na mgliste mrzonki. Za cenę niedotrzymanych zobowiązań zrzeczono się linji Renu.

Generał potępił politykę wzajemnej pomocy, która doprowadziła do obecnego położenia. Doświadczenia, zebrane na tem polu, powinny być wymowną lekcją na przyszłość.

Linja polityki francuskiej zarysowuje się wyraźnie. Ma ona dążyć do wzmocnienia istniejących sojuszów i zawarcia porozumień. Taka polityka będzie jednak skuteczna tylko o tyle, o ile Francja będzie silna. Nikt bowiem nie będzie się łączył ze słabymi.

WYCIECZKA do RYGI DN. 9 — 14 KWIETNIA CENA ZŁ. 90.—
obejmuje przejazdy, paszport, wizę utrzymanie i zwiedzanie.
Zapisy w P. B. P. „ORBIS" MICKIEWICZA 20.

Kronika telegraficzna

* Trwający w Krakowie od kilku dni strajk robotników fabryki „Semperit", który pośrednio stał się powodem zajść, został zlikwidowany ugodowo.

** W procesie 30 socjalistów austrjackich, oskarżonych o zdradę główną 19 skazano na więzienie od 6 tygodni do 20 miesięcy.

** W Rzymie na dworcu Panicale wykoleiło się kilka wagonów pociągu kursującego na linji Rzym — Florencja. Jest trzech zabitych i około 20 rannych.

** Projekt dozbrojenia W. Brytanji Izba lordów przyjęła większością 189 głosów przeciwko 8.

** Brytyjski attache wojskowy w Chinach udał się do Taituan aby zorganizować tam przyjście z pomocą misjonarzom, otoczonym przez komunistów w prowincji Szansi.

** Gubernator Hoffman i obrońca Hauptmanna Wilentz mają poczynić starania ażeby kara śmierci została zamieniona Hauptmannowi na dożywotnie więzienie.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM I ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 1 kwietnia 1936 r.
Prenumerata mies. wynosi zł. 2 gr. 50.

Ks. Trzeciak odpiera oszczerstwo

Wobec oszczerczych zarzutów w prasie żydowskiej przeciw znanemu katolickiemu znawcy rytuału żydowskiego ks. prałatowi Trzeciakowi twierdzących, że:

1) ks. prałat Trzeciak był carskim urzędnikiem w Petersburgu,

2) był uczniem znanego ks. Pranajtysa, związanego z procesem Bejlisa,

3) był powołany do sejmowej komisji w charakterze rzeczoznawcy bez wiedzy kurji metropolitalnej,

4) nie figuruje na liście rzeczoznawców kurji,

5) otrzymał za swoje wystąpienie w komisji sejmowej naganę od kurji metropolitalnej,

6) wydał broszurę, w której dowodzi, że Talmud dozwala na mord rytualny,

ks. prałat dr. Trzeciak kategorycznie zaprzecza wszystkim tym twierdzeniom i stwierdza, że są one pobawione wszelkiej podstawy.

A mianowicie:

1) ks. prałat dr. Trzeciak nigdy nie był carskim urzędnikiem w Petersburgu, lecz profesorem rzymsko-katolickim Akademji duchownej; powołany został na to stanowisko w 1907 r., przebywający obecnie w Warszawie były kanclerz kurji metropolitalnej mohilewskiej w Petersburgu ks. prałat dr. Płoskiewicz stwierdza, że własnoręcznie pisał wówczas akt nominacji ks. Trzeciaka na profesora Akademji. Był to pierwszy wypadek powołania uczonego na stanowisko w tej Akademji z poza granic Imperjum, gdyż ks. Trzeciak zamieszkiwał wtedy w ówczesnej Galicji.

Jaki był stosunek ks. Trzeciaka do rządu carskiego świadczy, że ks. Trzeciak za swoje energiczne wystąpienie przeciwko nieludzkiemu traktowaniu podczas wojny światowej jeńców austrjackich i niemieckich, śród których byli też żydzi został postawiony przez ten rząd w stan oskarżenia z trzech parakrafów K. K., z których każdy groził śmiercią, przyczem podług rozkazu głównodowodzącego okręgiem petersburskim gen. Chawałowa, w razie nieudowodnienia winy, miał być zesłany na Sybir.

Ks. Trzeciak został przez rząd Kiereńskiego, jako oskarżony o zdradę stanu, wtącony do więzienia, z którego został zwolniony tylko dzięki energicznej interwencji posłów duńskiego i szweckiego. Bolszewicy postanowili go również aresztować, ale w porę powiadomiony umiał tego uniknąć,

2) w czasie nominacji na stanowisko profesora Akademji, ks. Pranajtys był już od kilku lat proboszczem w Taszkiencie. Ks. prałat Trzeciak spotkał się z nim poraz pierwszy dopiero po powrocie ks. Pranajtysa do Petersburga przed samym jego zgonem, nie mógł więc być jego uczniem,

3) ks. Trzeciak był powołany do komisji sejmowej nie jako teolog, lecz, jak to zaznaczył przewodniczący dr. Duch, jako uczony — znawca przedmiotu. W tym charakterze zezwolenie kurji nie było potrzebne,

4) żadna kurjalna lista rzeczoznawców wogóle nie istnieje,

5) żadnej nagany kurja metropolitalna ks. Trzeciakowi nie udzielała,

6) ks. Trzeciak żadnej broszury o mordzie rytualnym dotychczas nie wydał.

Odparcie oszczerstw żydowskich jest najlepszym dowodem, jakiemi metodami posługiwało się żydostwo polskie, pragnąc pogrzebać w opinji polskiej wybitnego znawcę zacofanego ghetta żydowskiego, które upiera się przy mordowaniu zwierząt w imię rzekomych „zasad" religji żydowskiej. Tylko kłamstwem można bronić złej sprawy.

Post żydowski odwołany

Żydowski komitet obrony uboju rytualnego postanowił wstrzymać się z proklamacją t. zw. miesiąca bezmięsnego wśród żydów.

Jak wiadomo, miesiąc ten miał trwać 6 tygodni, mianowicie od 15 kwietnia do 29 maja rb. Komitet postanowił czekać na wyniki obrad w Senacie nad projektem ustawy o uboju rytualnym. Jednocześnie odroczono powzięcie uchwały w sprawie proklamowania ciszy.

Postanowiono natomiast zwołać w Grudziądzu zjazd delegatów gmin żydowskich z Poznańskiego i Pomorza oraz tych miejscowości, gdzie liczba mieszkańców-żydów nie przekracza 3 procent ludności i gdzie zakaz uboju rytualnego będzie mógł być uchwalony przez samorząd.

Przy chorobach dzieci, a zwłaszcza przy zaparciu, uzyskuje się u tych młodocianych pacjentów już niekiedy przy 1/4 szklanki wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** znakomite rezultaty. Zalecana przez lek.

Dyrektor biura pers. min. W. R. i O. P.

P. Wojciech Przybyłowicz, radca w Ministerstwie Wyzn. Rel. i O. P. został mianowany dyrektorem Biura Personalnego tegoż Ministerstwa.

Podmyty przez powódź tor kolejowy, spowodował wykolejenie pociągu.

19 czerwca zaćmienie słońca

Całkowite zaćmienie słońca, które nastąpi 19 czerwca roku bieżącego, będzie — jak przepowiadają astronomowie — jednem z największych w XX wieku, gdyż całkowite zasłonięcie tarczy słonecznej przez tarczę księżycową trwać będzie dwie i pół minuty.

Fenomen zaćmienia słońca będzie najlepiej widziany w Rosji europejskiej i azjatyckiej, gdzie badać go będą liczne wyprawy naukowo-astronomiczne z całego świata, które tam przybędą. Wśród nich najważniejszą będzie wyprawa amerykańska, finansowana przez „National Geographie Society" z Waszyngtonu, na której czele stanie znany i ceniony w świecie naukowym astronom Mc. Nally z obserwatorjum w Georgotown. Miejscem obserwacyjnem uczonych będzie rosyjska wioska Sara, położona wpobliżu miasta Orenburga, leżącego na granicy Rosji europejskiej i azjatyckiej, na zachód od Uralu i północ od morza Kaspijskiego.

Wioska Sara znajduje się na linji środkowej zaćmienia. Badania meteorologiczne wykazały, że w tej części Rosji niebo w połowie czerwca jest zwykle pogodne, tak że istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo, że w dniu zaćmienia warunki atmosferyczne będą pomyślne i astronomi, którzy tam przybędą ze wszystkich stron świata, będą mogli rozwinąć program przewidywanych badań i prac naukowych.

Kto może korzystać z ryczałtowego podatku obrotowego?

Do dnia 31 bm. urzędy skarbowe mają zawiadomić wszystkich drobnych płatników podatku obrotowego o zaliczeniu każdego z nich do określonej grupy, wymienionej w przepisach o ryczałcie. Jednakże przypuszczalnie z powodu nawału pracy rozesłanie zaświadczeń nie będzie się mogło odbyć w terminie.

Obecnie zwraca się uwagę na następującą okoliczność. Przepisy o ryczałcie przewidują, że tylko te przedsiębiorstwa handlowe mogą korzystać z niego, które zostały zaliczone do danej kategorji handlowej lub przemysłowej z tytułu ustawy o podatku przemysłowym, nie zaś na podstawie ulg, przewidzianych w okólnikach.

Okólnik ministerstwa skarbu, przewidujący ulgi przy wykupie świadectw przemysłowych nie stoi w kolizji z ustawą, przeciwnie, wynika z samej ustawy, wobec czego zmniejszenie przywilejów słabszych przedsiębiorstw handlowych byłoby sprzeczne z intencją rozporządzeń o ryczałcie, który był pomyślany właśnie dla słabych przedsiębiorstw. (h)

Plotki polityczne

W ostatnich dniach donoszono o przyjeździe prof. Bartla do stolicy.

Pobyt prof. Bartla w Warszawie i jego wizyta na Zamku są szeroko komentowane w kołach politycznych i prasowych.

Prof. Bartel przyjeżdżał do Warszawy po ustąpieniu rządu wielokrotnie, jednakże ostatnia wizyta jego, jak twierdzą w kołach dobrze poinforowanych, ma znaczenie głębsze i jest zapowiedzią poważnych zmian, które mają nastąpić po zamknięciu sesji sejmowej w dniu 1 kwietnia r. b.

W związku z tem mówi się, że kurs deflacyjny propagowany przez grupę pułkowników ulegnie zmianie. Jak wiadomo, wicepremjer Kwiatkowski jest przeciwnikiem tych metod.

Nie należy zapominać, że prof. Bartel przed zamachem majowym należał do skrajnej lewicy chłopskiej, której charakter był jednak liberalny i parlamentarny. W czasie rządów pomajowych, premjer Bartel był zawsze zwolennikiem parlamentaryzmu, choć nie doszło do zjednoczenia programowego między nim i parlamentem.

Było w stylu istniejącego systemu, że garnitur kierowniczy ulegał po sesji sejmowej odświeżeniu lub nawet zmianie. Działo się to około Wielkiej Nocy lub w początkach maja. Czy tak się stanie i teraz?

Wielki proces sądowy w Szawlach

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, że w sądzie okręgowym w Szawlach rozpoczął się proces przeciwko b. dyrektorowi firmy „Mistas" Łapenasowi o nadużycia sięgające 800 tysięcy litów. Wspomniana firma jest koncernem skupiającym prawie cały litewski wywóz bekonów. Większość akcyj tawarzystwa znajduje się w rękach rządu. Poza Łapenasem oskarżeni są również jego brat i bratowa oraz dwaj dyrektorowie oddziałów prowincjonalnych. Ze względu na rozmiary tej tak zwanej tu panamy mięsnej, jak i na osobę Łapenasa, który był znanym działaczem rządowej partji tautininków, proces budzi wielkie zainteresowanie.

Zniszczenie popowodziowe w okolicach Kowna

Jak wiadomo, w czasie powodzi w tygodniu ubiegłym, gdy poziom wody w Niemnie osiągnął wysokość 7 metrów ponad normalny, woda zalała szerokie połacie i nie mogąc się przebić przez zator lodowy o wymiarze miljonów metrów kubicznych, utworzyła nowe koryto Niemna.

Obecnie poziom się obniżył do mniej więcej 3 i pół metrów, statki zaczęły kursować, życie wróciło do normy i Niemen do zwykłego łożyska.

Lecz... lecz obszar kilkaset metrów szeroki kilka kilometrów długi, który był przez czas pewien dnem wzburzonej rzeki, nie powrócił do stanu z przed powodzi.

Nowe koryto Niemna okrążyło wieś Werwszy oraz spory las sosnowy i wzdłuż szosy i wsi Koniuchy, skierowało się ku Niewiaży koło Czerwonego Dworu.

Werwszy były przez dni kilka na wyspie. Niedawne dno nowego koryta, gdzie niegdyś były łąki i pola uprawne, obecnie przedstawia widok niepowszedni.

Na wielkim obszarze dość odległym od Niemna i zasłoniętego stąd lasem, gęsto leży do dziś jeszcze kra w ogromnych kawałach. Idzie się po kilkuhektarowych piaszczystych plażach, by się dowiedzieć, że to było pole i jest zasiane żytem, którego tylko resztki runi widać na krańcach. Samo pole jest pokryte warstwą piasku dochodząca do pół metra. Wzdłuż takiej plaży ciągnie się ruczaj-kanał, dotąd pełen wody.

Kto nie był tu poprzednio, nie domyśli się, że było to równiutkie zasiane pole i że ten, na kilkaset metrów długi i parę metrów głęboki jar został dopiero wyżłobiony przez wodę.

Gdzieniegdzie widać jeszcze kawałki nie zaniesionej piaskiem łąki. Lecz w jakim stanie! Gdyby nie to, że otacza je zewsząd woda każdyby rzekł, że dopieroco jeździły tu po rozmokłej ziemi wozy ciężarowe, że niewprawny oracz próbował tu zaczynać zagony, że widać ślady jakby rowów i doły od wybuchłych pocisków. — Wszystko to uczyniła kra, która porwana silnym prądem, dotarła i oraza bezlitośnie darń łąki.

Gdzieniegdzie połacie pól i łąk gęsto zasypane są żwirem, zwłaszcza w pobliżu szosy, co świadczy wyraźnie na pochodzenie tych kamyków.

Sama szosa zniszczona w wielu miejscach, powyrywane lub podmyte brzegi, uczyniły ją niemożliwą do przejazdu. Wreszcie koło Koniuch woda najpierw podmyła, a potem zniosła doszczętnie cały odcinek szosy, która się nagle urywa.

Przy remoncie szosy pracują pośpiesznie liczni robotnicy. Lecz co mają robić ci gospodarze, którzy zamiast pól zasianych żytem, znajdują piaszczysto - kamieniste plaże, których łąki są poorane kanałami o stromych brzegach, trudnych do przebycia dla bydła, których ziemia nie została zaniesiona żyznym mułem, jak to opisywano, lecz zupełnie jałowym piachem pokrywającym grubą warstwę urodzajną glebę.

Tu krótkotrwała pomoc powodzianom w formie udzielania pożywienia nie uratuje ich. Tu musi być udzielona wydatniejsza pomoc, aby uchronić poszkodowanych od zgubnej ruiny.

Roboty na szosie Wilno—Kobylnik

Rozpoczęte zostały roboty nad wykończeniem nowoczesnej szosy na trasie Wilno—Kobylnik. Roboty zakończone zostaną w m. czerwcu i w tymże miesiącu szosa zostanie oddana do publicznego użytku. (h)

SPORT

Kalendarzyk zawodów kajakowych

Zarząd Polskiego Związku Kajakowego opracował na sezon nadchodzący kalendarzyk zawodów kajakowych, który przedstawia się następująco:

15.IV — 31.V — regaty międzyklubowe w okręgach,

4 — 6.IV — kurs treningowo-konstrukcyjny w Augustowie,

30.V — 1.VI — międzynarodowy wyścig górski na Dunajcu i regaty górskie okręgu małopolsko - śląskiego,

7.VI — mistrzostwa Krakowa,

12.VI — mistrzostwa Warszawy,

14.VI — mistrzostwa okręgów,

21.VI — mistrzostwa Śląska,

21.VI — mistrzostwa Włocławka,

29.VI — wyścig górski na Czeremoszu na trasie Burkut — Żabie,

12.VII — międzynarodowe mistrzostwa w Warszawie,

28.VII — 17.VIII — spływ na igrzyska olimpijskie do Berlina oraz wycieczki Renem od Moguncji do Kolonji,

2.VIII — trójmecz Nowy Targ — Szczawnica — Nowy Sącz,

3 i 4.VIII — obóz kondycyjny w Pucku,

15 i 16.VIII — mistrzostwa Polski w Pucku.

ZYGZAKI.

— Zakończony został 6-etapowy wyścig kolarski Paryż — Nicea. W łącznej klasyfikacji 6 etapów pierwsze miejsce zajął Archambaud — 36:26:44 sek., 2) Fontenay 36:29:52 sek., 3) Deloor.

— Odbyło się międzymiastowe spotkanie szermiercze Norymberga — Praga w Norymberdze.

We wszystkich tzech broniach wygrali szermierze Pragi, a mianowicie: w szabli: 9:7, w szpadze 9½:6½ oraz we florecie 10:6.

— W międzypaństwowym meczu hokeja zimowego Anglja pokonała Walję 4:1 (2:0).

— W hokeju ziemnym niemiecki klub HS Eüsseldorf pokonał uniwersytecką drużynę angielską HC Cambridge 2:1 (1:0).

— Odbył się bieg narciarski na 50 klm. o istrzostwo Szwecji w miejscowości Lulea.

Pierwsze miejsce zajął Lindberg w czasie 4:14:28 sek., 2) Haessblad — o sekundę później, 3) Englund (wicemistrz olimpijski na tym dystansie w Garmisch).

Mistrz olimpijski, Viklund, wycofał się z walki na 20-tym kilometrze wskutek złamania kija.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Kairze czechosłowak Menzek przegrał po zaciętej walce do niemca Henkla 8:10, 4:6, 0:6.

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w San Remo spotkali się dwaj tenisiści włoscy — Palmieri i Rado. Wygrał Palmieri w 3 setach: 6:2, 6:3, 8:6.

— W Düsseldorfie odbył się mecz hokeja lodowego, w którym drużyna SC Riessersee wzmocniona niemieckim kanadyjczykiem, Rudi Ballem, pokonała reprezentację Brukseli 1:0.

— Dotychczas następujące państwa zgłosiły swój udział w igrzyskach w Berlinie: Egipt, Afganistan, Argentyna, Australja, Belgja, Brazylja, Bułgarja, Chili, Chiny, Kolumbja, Kostaryka, Danja, Niemcy, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Anglja, Haiti, Holandja, Honduras, Indje, Irlandja, Islandja, Włochy, Japonja, Jugosławja, Kanada, Łotwa, Lichtenstein, Luksemburg, Meksyk, Monako, N. Zelandja, Norwegja, Austrja, Panama, Peru, Filipiny, Polska, Portugalja, Rumunja, Szwecja, Szwajcarja, Hiszpanja, Płd. Afryka, Czechosłowacja, Turcja, Węgry, Urugwaj, Stany Zjednoczone.

Nowości wydawnicze

Radęcki Antoni, Dzieje żydowskiego dziewczątka. Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71, str. 63. Cena gr. 50.

Newman W. O., Kalista, powieść historyczna z III-go wieku, opracowała Wanda Grochowska, Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71, wydanie 2, str. 218. Cena zł. 1.50.

Friedrich-Brzozowska Marja, Zawiłe drogi, powieść, Wydawnictwo Księży Pallotynów, Warszawa, Krakowskie przedmieście 71, str. 463. Cena zł. 2.8z.

IDEA I OBRONA NARODOWA

Sytuacja polityczna, jaka się wytworzyła po obsadzeniu przez wojska niemieckie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej, znowu wysunęła na plan pierwszy zagadnienie potęgi wojskowej państw europejskich.

W obliczeniach wszelkiego rodzaju, które poprzedzą nowy system sojuszów i porozumień, okoliczność ta będzie odgrywać ogromną rolę, nic przeto dziwnego, że dziś już miernik ten zaczęto stosować nawet w prasie przy ocenie roli poszczególnych państw w układzie politycznym Europy.

„Berliner Tageblatt" w artykule „Polska a pakt francusko - sowiecki", wychodząc z tego założenia, usiłuje wykazać, że Polska nie może obecnie rościć sobie żadnych pretensyj do roli i stanowiska mocarstwowego. Jeszcze w roku 1932-gim, kiedy Polska posiadała 266.000-ną armję przy 100.000 Reichswehry i 562.000 żołnierzy w armji sowieckiej, było to możliwe. Obecnie jednak sytuacja uległa radykalnej zmianie. W miejsce 100 tysięcy Reichswehry, Niemcy posiadają dziś ponad półmiljonową armję, stojącą pod każdym względem na ogromnie wysokim poziomie, Sowiety zaś rozporządzają 1.300.000 żołnierzy dobrze wyekwipowanych i uzbrojonych oraz 3.500 samolotów bojowych. „Natomiast Polska — pisze „Berliner Tageblatt" — wskutek swojej ograniczonej przestrzeni, swoich ograniczonych środków i swego ograniczonego potencjału przemysłowego, posiada tę samą, co w 1932 roku siłę wojskową, której techniczne uzbrojenie nie odpowiada, ponadto, całkowicie wymaganemu obecnie poziomowi. Nie znaczy to, żeba armja polska miała być nie branym w rachubę czynnikiem wojskowym. Ale, rzecz biorąc porównawczo, straciła ona na wartości".

Wywody „Berliner Tageblattu" zawierają sporo prawdy, niestety, aż nadto oczywistej, ale nie zawierają całej prawdy. Stosunek sił pomiędzy nami a naszymi najbliższymi sąsiadami uległ wyraźnej zmianie na naszą niekorzyść. Musi się to odbić na obecnem położeniu Polski i na naszych możliwościach w polityce zewnętrznej. Z drugiej jednak strony, dzisiejszy stan naszej zdolności bojowej jest wywołany jedynie okolicznościami natury przemijającej. W istocie Polska, znalazłszy się w innych warunkach, może wydać z siebie bez porównania więcej i może z łatwością uwielokrotnić swoją zdolność bojową.

Znane są cnoty rycerskie naszego narodu i nikt mu zarzucić nie może braku patrjotyzmu oraz ducha ofiary. Przeznaczeniem naszem było i jest na obszarach wschodniej Europy pisać swoje dzieje nie liczbą, lecz wartością. Tak było od zarania naszej historji, tak jest dziś i tak będzie prawdopodobnie do końca. Zawsze byliśmy tu słabsi liczbą od innych, ale silniejsi od nich duchem i wolą.

I jeśli dziś znaleźliśmy się wobec ogromnego wzrostu sił militarnych naszych najbliższych sąsiadów, jeśli zostaliśmy przez nich zdystansowani w zakresie liczebności armji, uzbrojenia i potencjału przemysłowego, musimy odpowiedzieć na to zdwojonym wysiłkiem, zmierzającym do należytego postawienia sprawy obrony narodowej.

Szerokie warstwy społeczeństwa polskiego zaczęły coraz lepiej rozumieć to zagadnienie i dopominać się o swój udział w tem wielkiem dziele. Sprawa bowiem obrony narodowej w państwie współczesnem, wobec wymagań przyszłej wojny, jest zagadnieniem całego narodu i niewolno jej sprowadzać do żadnej „kapliczki".

Pisaliśmy już niejednokrotnie, że wielka sprawa obrony narodowej, jako sprawa dla bytu naszego najważniejsza, musi się stać głównym sprawdzianem słuszności założeń polityki wewnętrznej państwa. Pod tym kątem widzenia należy ją ocenić i zdać sobie zarazem sprawę w jakim stosunku znajdują się jej wyniki do celów, o jakich tu mówimy.

Jeśli nasi sąsiedzi w ciągu ostatnich lat czterech zrobili takie olbrzymie postępy w zakresie swojej potęgi wojskowej, to w dużym stopniu należy to przypisać przeobrażeniom ideowym ich społeczeństwa. Jest to okoliczność ogromnego znaczenia, która powinna i nam podpowiedzieć tę niezaprzeczalną prawdę, że potęga wojskowa, oraz sprawa obrony państwa wiąże się najściślej ze zwycięstwem idei, która w danym okresie dziejowym jest ideą naczelną danego społeczeństwa.

W Polsce jest nią idea narodowa.

NOWA KAMPANJA

Nie mamy tu na myśli kampanji wojennej generała Grazianiego w bagnistych stepach Ogadenu, kampanji, w której czołgi włoskie grzęzną w błocie. Nie chodzi nam o walkę w błotnistym terenie, lecz o walkę, w której błoto jest bronią.

Chodzi nam o prowadzoną od pewnego czasu przez niektóre pisma i niektóre agencje prasowe kampanję, polegającą na obryzgiwaniu błotem naszego obozu. Niema dnia, byśmy nie czytali, że taki to złodziej, taki to morderca, taki to opryszek, jest członkiem Stronictwa Narodowego. Zanim zdołaliśmy stwierdzić, iż dany zarzut był od A do Z wyssany z palca, gdy pojawia się już cały grad zarzutów nowych.

W miasteczu Truskolasy dokonano świętokradztwa w kościele. Po schwytaniu sprawcy cała Polska napełniona została zgiełkiem kampanji, starającej się wmówić ogółowi, że był on „sympatykiem" Stronnictwa Narodowego; rozdzierano szaty nad niemoralnością tego stronnictwa („któreż stronnictwo odpowiadać może za czyny swoich sympatyków?" — napisało wówczas ze zrozumiałym niesmakiem nawet sanacyjne „Słowo" wileńskie). Wkrótce się okazało, czego zresztą należało się zgóry spodziewać, że **sprawca żadnym sympatykiem Obozu Narodowego nie był, że przeciwnie, działał z poduszczenia kół bezbożniczych, zabarwionych komunistycznie i niekoniecznie polskich.**

Czytaliśmy niedawno komunikat agencji „Iskra", zawierający listę osobników występnych, należących rzekomo do Stronnictwa Narodowego w powiecie częstochowskim. I oto ukazało się w tych dniach **oświadczenie Zarządu Powiatowego S. N. w Częstochowie, że osobnicy ci nie są członkami Str. Nar., natomiast, że niektórzy z nich są teraz, lub byli poprzednio, członkami organizacyj sanacyjnych. I tak dalej.**

Niewątpliwie i pozostałe zarzuty pokrewnego typu, jakich istny grad spadł na nasz obóz w kilku dniach ostatnich, zostaną w podobny sposób sprostowane.

Ale prostowanie każdego z tych zarzutów z osobna nie będzie likwidacją prowadzonej przeciw nam kampanji oszczerczej jako całości. Oczywiście — zasadniczą postawą społeczeństwa wobec tej kampanji może być tylko wzruszenie ramion i odwrócenie się z odrazą od tych, co ją prowadzą. Społeczeństwo ma ważniejsze sprawy do przemyślenia i do załatwienia, niż marnowanie czasu i energji na zajmowanie się błotem, które brudzi tych, co je ciskają ,lecz nie może dosięgnąć tych, w których się je ciska. Jednak parę słów kampanji tej trzeba poświęcić.

Możnaby się z tą kampanją załatwić łatwym sposobem odwrócenia zarzutów. Jakież wdzięczne pole otwierałoby się przed tym, kto chciałby przypomnieć sprawę Ruszczewskiego, sprawę niezliczonych procesów o nadużycia w opanowanych przez sanację samorządach i innych instytucjach, sprawę różnych interesujących szczegółów, dotyczących materjału ludzkiego, który przez długie lata tkwił w „Strzelcu", sprawę klimatu moralnego w opanowanych przez sanację organizacjach.

Ale ten rodzaj repliki byłby zbyt łatwy.

Istotną repliką jest stwierdzenie — że ten, kto w atakach na politycznego przeciwnika opiera się systematycznie na małostkowem kłamstwie, składa przez to dowód, iż zarzutami, mającemi istotną wartość, nie rozporządza. Pan Stpiczyński, który mógłby sobie delję dać podbić niewykonanebi wyrokami za oszczerstwa, jest jednym z najcharakterystyczniejszych symbolów sanacyjnego sposobu prowadzenia propagandy.

Kłamstwo jest bronią, która nie od dziś używana jest w walce z Obozem Narodowym. Przeciwnicy Obozu Narodowego nie usiłują wykazywać, że droga, którą obóz ten kroczył do odbudowania państwa, była zła, ale systematycznie posiłkują się kłamstwem, iż Obóz Narodowy wogóle do niepodległości nie dążył. Nie usiłują odpierać argumentów Obozu Narodowego w sprawie żydowskiej, ale kłamią, iż Obóz Narodowy bezmyślnie kopjuje antyżydowskie poglądy hitlerowskie. Nie usiłują krytykować polityki Obozu Narodowego w dziedzinie obrony państwa w latach 1918 — 21, ale twierdzą kłamliwie, że Obóz Narodowy wogóle wówczas o obronę państwa wzgl. o zbrojne odzyskanie ziem, zajętych przez nieprzyjaciela nie dbał. I tak dalej.

Do takich kłamliwych zarzutów jesteśmy przyzwyczajeni. Możemy więc znieść z zimną krwią nową serję kłamstw i oszczerstw, o wiele bardziej małostkowych, niż tamte. P r a w d a jest silniejsza, niż te wszystkie kłamstwa, powtarzające się „sezonowo" najpierw w prasie żydowskiej, a potem w tych dziennikach, dla których Żydzi są „autorytetem".

PRZEGLĄD PRASY

FATALNY WPŁYW „PŁOMYKA"

Rozgłośną już aferą „Płomyka" zajmuje się także „Nauczyciel Polski", organ Stow. Chrześc. - Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych:

„Podkreślamy — pisze z oburzeniem — śmiałość wydawców, nie liczących się w swojem zaślepieniu nawet z akcją władz państwowych, walczących z rozwijającą się zarazą komunistyczną w naszej ojczyźnie. Nie możemy również pominąć *skutków zastrzyku trucizny z Nr. 25 „Płomyka"* w młode serca naszych wzrastających pokoleń.

Dziewczynka z kl. V szkoły powszechnej w Warszawie ze zdziwieniem zapytuje nauczycielkę, dlaczego to u nas niejest tak dobrze dzieciom jak w Sowietach. „Dlaczego dzieci u nas muszą chodzić na dożywianie, a nie z „ciocią Natasza" do teatrów, cyrków, kin i to bezpłatnie?". Pyta z widocznem przejęciem się: „kiedy biedzie tak u nas?".

Uczeń z kl. VI w pogadance lekcyjnej wysuwa inny znowu wniosek: — „Jacyśmy mali z naszą mizerną Gdynią wobec Leningradu, Nowosybirska, Magnitogorska, Dnieprostroju, Kanału Lenina" i t. p. Takich i podobnych „dyskusyj" na podstawie „Płomyka" słyszymy obecnie dość dużo".

CO SIĘ O SOWIETACH PRZEMILCZA

Słusznie pisze dalej „Nauczyciel Polski", że należy mówić dzieciom prawdę, a więc nietylko podnosić to, co jest w Sowietach dodatniego, ale i to, co jest ujemne. A chyba lewicowo - sanacyjny Zwiazek Naucz. Polskiego wie o tem, że

— „tysiące i miljony dzieci w Sowieckiej Rosji *nie mają dostępu do szkoły*, że na terenie imperium Sowieckiego obserwuje się *całe brygady już dziś wytrawnych młodocianych bandytów*, napadających na wsie i miasteczka, że często używa się na te zdziczałe watahy karabinów maszynowych, że bezdomne, opuszczone ,głodne, zziębnięte, brudne i obdarte, pozarażane najstraszniejszemi chorobami wenerycznemi *dzieci są plagą okolic*, w których się zjawiają, że w takich wypadkach i „zacna", a tak spopularyzowana w „Płomyku" „ciocia Natasza" nicby nie pomogła, że władze sowieckie są często wobec tego ruchliwego, zdziczałego materjału dziecięcego prawie bezradne. O tem trudno Związkowi — chociaż w bardzo oględnej formie — w swoim „Płomyku" napisać. *Przedstawia się natomiast amoralną otchłań sowiecką jako wymarzony raj dziecięcy*, chyba jedynie po to, *aby dziecko polskie zatęskniło wreszcie za tym rajem i „ciocią Natasza"*.

Lektura taka toruje pośrednio drogi komunistycznym kolporterom ulotek. „Płomyk" winien się przeto spotkać u ogółu nauczycielstwa z najsilniejszym odporem.

BŁĘDY W NASZEJ POLITYCE SZKOLNEJ

W dłuższym, gruntownym, artykule, omawiającym kryzys naszego szkolnictwa powszechnego, dochodzi ks. St. P o d o l e ń s k i T. J. w „Przeglądzie Powszechnym" do wniosku, że do dzisiejszej katastrofy szkoły powszechnej przyczyniła się, obok zubożenia kraju, w dużym stopniu fałszywa polityka szkolna. Złożyły się na nią

„1) przedewszystkiem błędne postawienie zasadniczego programu: zamiast *zrealizować* naprzód powszechność nauczania, a potem dopiero stopniowo podnosić jego poziom organizacyjny, zrobiono wręcz odwrotnie; 2) ułożono plan zupełnie niewspółmierny z warunkami gospodarczemi naszego kraju i stąd zgóry skazany na niepowodzenie; 3) kiedy wreszcie zorjentowano się, że położenie — w sprawie powszechności nauczania — pogarsza się i staje stopniowo beznadziejne, nie cofnięto się z drogi przedwczesnych reform, lecz brnięto dalej w bagno".

Ofiarą tych błędów padły już setki tysięcy dzieci, a dalsze ofiary czekają na ten sam los. Dziś nie ma ani powszechności nauczania (miljon dzieci bez szkoły), ani wysoki poziom organizacyjny nie istnieje, a jednolitość szkolnictwa stała się fikcją.

Autor podnosi konieczność ograniczenia rozrostu biurokracji szkolnej, i aparatu oświaty pozaszkolnej. Oszczędności w tych dziedzinach winny pójść na uzupełnienie brakujących etatów nauczycielskich.

Należy wreszcie rozbudować szkolnictwo prywatne. Dzisiaj stawia mu się różne trudności i traktuje się je nie jak sprzymierzeńca, ale jak podejrzanego i niemile widzianego współzawodnika. Z uprzedzeniami temi trzeba wreszcie skończyć.

K.K.O. MIASTA ST. WARSZAWY — TRAUGUTTA 5 · BIELAŃSKA 8 · TARGOWA 65

Komuniści buntują młodzież

Podkopy pod chrześcijańskie organizacje we Francji

Z okazji XXI Międzynarodowego Dnia Młodzieży Komunistycznej zostały opublikowane w Moskwie w języku rosyjskim dane statystyczne, które powinny zainteresować nietylko komunistów, ale także i katolików, świadczą one bowiem nader wymownie o wciąż wzrastającem niebezpieczeństwie zalewu świata przez fale komunizmu i bezbożnictwa.

Oto trochę danych, dotyczących działalności sekcji międzynarodówki komunistycznej młodzieży na całym świecie; Sekcje oficjalne: w Argentynie 5,000 członków, Anglia — 2,200, Belgja — 800, Szwecja — 5,701, Stany Zjednoczone — 9,000, Francja — 17,000, Norwegja — 2.000, Meksyk — 650, Kanada — 2,500, Holandja — 1,300, Urugwaj — 250, Danja — 900, Szwajcarja — 310, Islandja — 500, Chiny — (część należąca do Z. S. S. R.) — 100,000. Razem: 152,111 członków. Sekcje nielegalne: Czechosłowacja — 12,400 członków, Austrja — 3,500, Polska — 13,000, Hiszpanja — 12,000, Kuba — 3,050. Razem — 43,950. Prócz tego Międzynarodówka Młodzieży Komunistycznej posiada rozmaite inne sekcje, dane z których nie mogły być opublikowane. Ogółem liczą one 26,287 członków. Są one rozpowszechnione w następujących krajach: Niemcy, Grecja, Tunis, Algier, Peru, Chiny (okolice Kuomintang), Włochy, Jugosławja, Finlandja, Korea, Łotwa, Estonja, Litwa, Bułgarja Węgry, Persja, Palestyna, Turcja, Syrja, Japonja, Portugalja, Paragwaj, Brazylja, Chili, Kolumbja, Filipiny. Pozatem grupy młodzieży komunistycznej istnieją w Indjach, Boliwji, Indochinach, Costa-Rica, Porto-Rico, Ekwatorze, Wenezueli, San-Salwadorze, i. t. d. Grupy te narazie nie wchodzą jeszcze w skład organizacji.

Jak widać z powyższego, nielegalne sekcje Międzynarodówki Młodzieży Komunistycznej posiadają najwięcej członków... w Polsce. (K. A P)

Kłopoty Wielkiego Wschodu

Ostatni zeszyt miesięcznika „Etudes" zamieszcza obszerny artykuł o masonerji i jej działalności we Francji. Od dwóch lat mniejwięcej masonerja francuska przechodzi kryzys wewnętrzny wywołany przez rozłam pomiędzy jej członkami, z których część wystąpiła (i występuje jeszcze) z Wielkiego Wschodu. Przyczyną tego rozłamu jest w pierwszym rzędzie niezadowolenie z metod, używanych przez Wielki Wschód, czy to będzie dziedzina polityki, czy ekonomji, czy spraw społecznych. Niezadowoleni są przedewszystkiem starsi masoni i ci, którzy spragnieni są chociaż iluzji jakiegoś idealizmu w życiu. Znaczna grupa „braci" odseparowała się nawet całkowicie od Wielkiego Wschodu, tworząc odrębną Lożę.

Wobec tak poważnych nieporozumień wewnętrznych masonerja francuska tem bardziej stara się rozszerzyć swe wpływy w społeczeństwie. **Uwaga Wielkiego Wschodu skupia się w chwi i obecnej w pierwszym rzędzie na dwóch odcinkach życia: na kwestji kobiecej i na szkolnictwie.** O wpływach masońskich w dziedzinie szkolnictwa noogół pisze prasa katolicka we Francji więcej aniżeli o wpływach, jakiemi Wielki Wschód usiłuje przeniknąć społeczeństwo kobiet francuskich.

Jak wiadomo, kobieta we Francji nie posiada szeregu praw, nie może głosować i pod wieloma względami jest upośledzona, jeśli chodzi o prawodawstwo. Jak dotychczas masoni sprzeciwiali się i to bardzo energicznie emancypacji kobiet francuskich, przypuszczając (słusznie zresztą), że jeśli dojdą one do głosu przy wyborach, jako bardziej religijne i mniej radykalne mogą wpłynąć „szkodliwie" (dla masonerji, oczywiście) na bieg polityki państwowej. Od pewnego czasu jednakże daje się zauważyć pewna zmiana pod tym względem: **Wielki Wschód zabrał się energicznie do „wychowywania" kobiet francuskich, t. j. do kształcenia ich w duchu masońskim, do wprowadzenia ich do specjalnych organizacyj kobiecych masońskich i. t. p.**

Czy te wysiłki masonerji dadzą rezultaty, jakich się Wielki Wschód spodziewa, wątpliwe, naogół bowiem kobieta francuska jest gorąco przywiązana do swej wiary. (K. A. P.)

B. premjer grecki Venizelos na łożu śmierci. Zwłoki zmarłego zostaną przewiezione z Paryża do Grecji.

Ks. Leon Rudyński
na przedmieściach Paryża

Nieznany ogółowi polskiemu, dzisiaj już 78-letni kapłan, ksiądz Leon Rudyński, jest prawdziwym apostołem młodzieży robotniczej na przedmieściach Paryża. Warto poświęcić kilka słów temu ofiarnemu i zacnemu człowiekowi.

Syn zamożnych rodziców, sam bardzo wykształcony, od młodości przebywając w Paryżu, z bólem serca patrzał ks. Rudyński na niszczące się młode życia terminatorów metalurgicznych. Jako wikarjusz jednego z kościołów paryskich w dzielnicy Saint Denis de la Chapelle, wypróbowawszy wszelkie możliwe środki, by ratować zagrożoną młodzież robotniczą chwycił się wreszcie najradykalniejszego sposobu: własnym sumptem wybudował prowizoryczne baraki, gdzie zgrupował kilkunastu chętnych młodzieńców i z nimi rozpoczął naukę ślusarstwa najpierw, a potem innych rzemiosł. A były to czasy, kiedy w Paryżu trudno było o sumiennych i religijnych rękodzielników. Sam więc musiał wpierw ks. Rudyński poznać i opanować rzemiosła, których chciał potem nauczyć swych młodych pupilów. Gdy się już poczuł odpowiednio na siłach, nie zważając na szykany socjalistów, zgłosił w magistracie swój nowopowstały warsztat pod firmą „Ateliers d'apprentissage mecanique de l'Hermitage". Impreza się powiodła Bóg obficie błogosławił pracy polskiego kapłana, polskiego nowoczesnego księdza Bosko. Trzeba było widzieć tego uczonego kapłana ze starego szlacheckiego rodu, jak się brał do każdej pracy, trzeba było patrzeć na jego kapłańskie dłonie, zniszczone, popalone, poniszczone. O tem, jak wielkie zaufanie mieli Paryżanie do nowego warsztatu, kierowanego przez polskiego kapłana - rzemieślnika, świadczy m. in. to, że już w pierwszych tygodniach jego istnienia otrzymał ks. Rudyński tak wielkie zamówienia od dyrekcji Gare du Nord (dworca północnego), że wnet mógł przystąpić do powiększenia swego przedsiębiorstwa, doskonaląc swoje roboty techniczne. W r. 1905 zakupił ks. Rudyński ruiny starego zamku poza Paryżem w miejscowości Saunois, gdzie pobudował nowe warsztaty ślusarskie, kowalskie, elektrotechniczne, nowoczesne garaże i td. a przytem mieszkania dla uczniów i pracowników. Sam też pomiędzy swą młodzieżą robotniczą zamieszkał. Codziennie z fabryki „Hermitage" wyruszają obładowane gotowemi artykułami autokary, rozwożąc zamówione poprzednio towary po całej środkowej Francji.

Dzisiaj już ks. Rudyński nie pracuje fizycznie. Jego sędziwy wiek nie pozwala mu na to. Doczekał się zresztą już pomocników, którzy pod jego kierownictwem stawiali swe pierwsze kroki w poszczególnych rzemiosłach. Ma także ks. Rudyński pomocnika dla opieki duchownej w osobie byłego profesora seminarjum biskupiego w Wersalu.

Myliłby się jednak, ktoby mniemał że na tem się kończy praca polskiego kapłana wśród robotników. W myśl zasad i tradycyj wielkich kapłanów stara się on dotrzeć przez ciała do duszy swych pracowników. Akcja Katolicka a zwłaszcza organizacja „JOC" (młodzież katolicka robotnicza) mają w nim niestrudzonego pomocnika.

Warto, by katolicy w Polsce dowiedzieli się o pięknej działalności ks. Rudyńskiego, którego ceni niezmiernie kardynał arcybiskup Verdier i wszystkie władze miejscowe, a młodzież robotnicza poprostu uwielbia.

Z ekranów stołecznych

„DZISIEJSZE CZASY" W KINIE CASINO

Chaplina dawnośmy nie widzieli. Ciekaw byłem wrażenia, jakie zrobi ten aktor po długiej przerwie. Otóż wrażenie to jest niekoniecznie korzystne. Jest bezwątpienia zabawny, jego sylwetka ma swój odrębny styl groteski. Ale jest sentymentalny, komizm jego nie opiera się o humor, ale o błazeńskie koncepty, bardzo nieraz zabawne, ale podszyte ckliwą łezką.

Tym razem sentymentalizm ten znalazł szerokie ujście w akcji, która opiewa dzieje bezrobotnego i małej nędzarki włóczęgi. Niezdarny i groteskowy Chaplin ma oczywiście złote serce i opiekuje się dziewczyną, która nawzajem stara się mu dopomóc. Mieszkają w nędznej budzie, potem pracują w jednem przedsiębiorstwie — zdaje się, że Chaplin starał się o wprowadzenie niedomówionej nutki erotyzmu, bez której w filmie ani rusz, a w tej niedomówionej postaci ma ona pewien specjalny smaczek. Jest to takie łechtanie publiczności z miną niby nic, niby, że to autor nic podobnego, a tylko ty widzu jesteś taki perwersyjny.

Ale to mniejsza. Akcja, oparta o aktualja społeczne, prowadzi do tego, że do sentymentu dokomponowuje się tendencja. I tu okazuje się, że Chaplin jest już jednak trochę przestarzały. Technika filmu posunęła się znacznie — Chaplin pozostał przy dawnej rutynie. Film jego to właściwie cykl skeczów, przedstawiających kolejno różne aspekty tendencji zawsze z równą porcją łezki, a powiązanych ze sobą tylko przez osoby bohaterów. Także i w technice zdjęć, w braku koncepcji graficznej ujawnia się ta staroświeczyzna. W tej dziedzinie jedno tylko jest godne pochwały — oto film jest prawie wyłącznie niemy — obraz stara się być samowystarczalny, zrozumiały bez pomocy mowy. Film ten może być przestrogą przed tą orgją gardłowego gadulstwa jak z beczki, która często psuje jedność charakteru filmów, a tembardziej przykrych że niezrozumiałych, bo obcojęzycznych. Ale Chaplin okazał się tu krańcowy—nie nadużył dźwięku, ale też nie potrafił go wykorzystać ku wzbogaceniu treści plastycznej obrazów. Hala fabryczna, w której tętnią olbrzymie machiny — przedstawiona w milczeniu tylko przy akompanjamencie cichej, ćwierkającej muzyczki to obraz niemiły. Jest niemy. — robi wrażenie kaleki. O ile bowiem gadanie zmienia często film w nieudany teatr, o tyle naturalne głosy życia, — głosy kroków, trzaskania drzwi, jadących pociągów i t. d. — umiejętnie wykorzystane przyczyniają się do wzbogacenia wrażenia i są niewątpliwą i trwałą zdobyczą filmu dźwiękowego. (H. Eys.)

NOWOŚCI! NOWOŚCI!

Z. WASILEWSKI

ASPAZJA i ALCYBJADES

Cena zł. 3 (z przes.)

NORWID

(nagroda Akad. Umiej.)

Cena zł. 5 (z przes.)

Nabywać można w Admin. „Myśli Narodowej" Jerozolimska 17. Konto w P.K.O. Nr. 3.105

ZE ŚWIATA KULTURY

POLACY ZAGRANICĄ

Oświata polska we Francji. — W Lille odbyło się zebranie Komisji Kulturalno-Oświatowej Rady Porozumiewawczej, poświęcone zagadnieniom oświaty polskiej we Francji. Komisja prowadz. 40 ognisk przedszkolnych, do których uczęszcza 2.080 dzieci. Zorganizowano dotąd 95 kursów czwartkowych, skupiających pięć tysięcy dzieci, przyczem na prowadzenie Kursów funduszów dostarcza wyłącznie emigracja. Scalono w 47 kolonjach polskich bibljoteczki powszechne, oraz zakupiono dla poszczególnych punktów oświatowych 4.450 książek, kilkadziesiąt map i portretów. Zbiórki pieniężne na oświatę polską we Francji dały następujące rezultaty. Rok 1934 — 56 tys. fr., 1935 — 65 tys. franków.

Ewentualny wynik tegorocznej zbiórki oblicza się na 100 tys. franków. Stwierdzono, iż dotychczasowy kierunek działalności Komisji i współpracujących z nią związków oświatowych, daje zadawalające wyniki, jako też zrozumienie i poparcie prac Komisji przez polski element emigracyjny we Francji.

WYSTAWY WARSZAWSKIE

Wystawa Sztuki Łotewskiej. — Od 28 marca do 24 kwietnia r. b. będzie otwarta w Zachęcie reprezentacyjna wystawa współczesnego malarstwa i rzeźby łotewskiej, zorganizowana przez T-wo Polsko-Łotewskie i Tow. Zachęty Sztuk Pięknych.

KRONIKA LITERACKA

Powitanie nowego akademika. — 25 b. m. w siedzibie Polskiej Akademji Literatury (Krakowskie Przedmieście 32) odbędzie się uroczyste zebranie, poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Ferdynanda Goetla.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Michalina Domańska. — W Warszawie zmarła ś. p. Michalina Domańska, ceniona literatka i działaczka społeczna w czasach zaborczych. Ś. p. Michalina Domańska (Radwan Fiedluszkowa) urodziła się w ziemi Mińskiej, w majątku Czyżewicze. Otrzymała w r. 1906 nagrodę na konkursie powieści Bibljoteki Dzieł Wyborowych za powieść swą p.t. „Brzydka". Do początkowej epoki jej działalności należą „Cicha noc", „Blaski", oraz „1/14", powieść o zakroju społecznym, piętnująca przepisy dawnego prawa rosyjskiego. Powieść ta głosami czytelników zyskała pierwszą nagrodę na konkursie „Kurjera Wileńskiego". Bierze czynny udział w zarządzie stowarzyszenia „Oświata" i wydaje cały szereg prac, w których nuta społeczna staje się ideą przewodnią, a mianowicie „Nieznani bohaterowie", „Śmiertelna kołysanka", „Dziwy w jarze", „Spowiedź Maryni", a wreszcie „Śmierć Jana Hodora" i „Dzwony". W czasie wojny wyszła powieść „Gdy zabrzmiał złoty róg", „Orlęta" nagrodz. na konkursie „Słowa Pomorskiego". Czasy powojenne przyniosły powieść „Małżeństwo Zygmunta Kietlicza", oraz szereg nowel p. t. „Fotografje mówią". Oprócz tego ś. p. Michalina Domańska umieszczała sporo artykułów społecznych w „Bluszczu" w „Kobiecie Współczesnej" w „Tęczy", oraz dokonała szeregu tłumaczeń z francuskiego. Pogrzeb ś. p. Michaliny Domańskiej odbył się 23 b. m., w poniedziałek, na cmentarzu Powązkowskim.

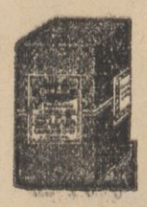

Przy SWĘDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE" kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

Świat kamiennych jaskiń

Zbiorowisko domów rozmaitej barwy i wielkości, rozsiadłych wzdłuż wąskich i krętych uliczek, wygląda jak grupa potwornych jakichś narośli. Domy ziewają otworami szpetnych bram, niby ustami o powybijanych zębach, mrugają zaropiałemi szybkami okien. Na ścianach widnieją jak wielkie liszaje — plamy wilgoci, dziury po odpadłym od muru tynku.

Widok zewnętrzny tych domów, choć odrażający, nie daje jednak wyobrażenia widoku wnętrza.

Kiedy się ogląda w Warszawie podwórza, mroczne i niechlujne, jak studnie, pełne wstrętnej woni, ciasne i lepkie od brudu schody, wiodące do suteren, lub na poddasza, ciemne korytarze, o zakamarkach znanych tylko stałym mieszkańcom — nasuwa się pytanie w jaki sposób podobne otoczenie wpływa na psychikę i umysł ludzi?

Zbiorowisko kamiennych jaskiń mieszkalnych, jakiemi są całe bloki domów w pewnych dzielnicach Warszawy, posiada swoisty klimat i sobie tylko właściwą atmosferę. Barwą dominującą i najważniejszym składnikiem otoczenia jest tutaj szarość. Szare są domy, szare bruki, szara mgiełka przesłania perspektywę ulic, nawet w pogodny dzień letni, niżej tu, niż gdzieindziej, zwisa nad dachami poszarzałe od dymu niebo.

Godzinami wędrować można wzdłuż ulic jednakowo beznadziejnych w swej banalności i nie zobaczyć ani jednej zielonej plamy. Niema tu drzew ani kwiatów, jest to kraina szarego kamienia.

I ludzie też są tutaj szarzy. Szarość jest bowiem istotą rzeczywistości tych okolic.

Ludzie kamiennych jaskiń, drepczący drobnemi kroczkami w kieracie codziennych spraw, niepowodzeń, konfliktów uwikłani w splocie wypadków — objektywnie drobnych, choć dla nich istotnych — sami również psychicznie karleją. Ograniczanie czynności umysłowych do rozwiązania dręczących problemów, ciągle tych samych, powoduje zacieśnienie kręgu zainteresowań.

Beznadziejność i monotonja otoczenia, przy jednoczesnem nastawieniu umysłu na tysiączne codzienne kłopoty, z któremi trzeba się zmagać — sprowadzają wkońcu stan pewnego bezwładu psychicznego. W tym stanie uwagę zatrzymują przedewszystkiem te rzeczy które są ważne życiowo, wobec których trzeba natychmiast zająć określoną postawę.

Wszystko inne niezwiązane bezpośrednio z aktualnemi potrzebami życia, wszystko to, co wymaga odsunięcia na drugi plan spraw codziennych — należy już do innego właściwie świata, którym interesować się można tylko zrzadka, „od święta".

Ciasne, czasem tylko zamiatane podwórza pełne są ludzkiego drobiazgu. Dzieci. Jedyny cieplejszy, weselszy akcent na tle dookolnej szarzyzny i — najważniejszy problemat „kamiennych jaskiń" Dorośli to są już rzeźby ukończone, często nieudatne, często zepsute, niekiedy wręcz wstrętne, ale już nie do przerobienia. Formy, które im nadało życie już skamieniały.

Ale dzieci to materjał plastyczny, który życie dopiero formuje. Jest rzeczą nieprawdopodobną, aby warunki, wśród których te młode roślinki ludzkie wyrastają i dojrzewają, szarzyzna otoczenia, atmosfera mieszkań z całą swą różnorodnością składników, słowem — aby klimat „kamiennych jaskiń" nie wycisnął swego piętna na ich psychice. W innem otoczeniu, pod należytą opieką ten drobiazg ludzki wydałby może wiele jednostek wartościowych. Tutaj — gdy dojrzeje — upodobni się do tych, którzy mu dali istnienie.

Dużo, bardzo dużo mamy u siebie do zrobienia. Ale jedna z najpierwszych prac, jaka nas czeka, to — zburzenie świata „kamiennych jaskiń" Zieleń i kwiaty muszą zwalczyć nostalgię szarości, słońce musi rozjaśnić ludzkie mieszkania, dzieciom trzeba podwórze zastąpić świetlicą i ogrodem.

A wtedy niewątpliwie niejeden gmach więzienny zamienić będzie można na szkołę, niejedna ludzka pierś odetchnie głębiej i szerzej, a oczy utracą zimny błysk niechęci. STANISŁAW GRZELECKI

Zbiory obrazów Popławskiego

W Muzeum Narodowem w Warszawie przy Al. 3 Maja dokonano uroczystego otwarcia wystawy obrazów mistrzów obcych ze zbiorów ś. p. dr. Jana Popławskiego, nabytych przez zarząd miejski dla galerji malarstwa obcego w Muzeum Narodowem.

Kolekcja obrazów składa się z 95 obrazów (8 obrazów ofiarowali właściciele do dekoracji wnętrz reprezentacyjnych w gmachach miejskich), głównie dzieł mistrzów holenderskich XVI w. oraz flamandzkich i holenderskich XVII w. Może się ona poszczycić szeregiem b. cennych płócien, jak np. „Adam i Ewa" Jordaensa, prymityw holenderski pędzla malarza z otoczenia Mostaerta, pierwszy szkic oryginalny Rubensa do słynnego obrazu Rubensa „Zdjęcie z krzyża", zdobiącego muzeum w Brukseli, portret mężczyzny w hełmie Ferdynanda Bola, piękny portret Rigaud etc. Pozatem reprezentowane jest malarstwo niemieckie, francuskie, włoskie i hiszpańskie. Galerja obrazów malarstwa obcego Muzeum Narodowego, posiadająca już wiele pięknych dzieł, zwłaszcza w dziale flamandzkim i holenderskim przez wcielenie zbioru dr. Popławskiego, wydatnie wzbogaciła swe zasoby.

Nowe książki

Józef Konczyński: Żydzi w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu w oświetleniu cyfr statystycznych. Warszawa, 1935, Str. 27. Pod powyższym tytułem wyszła z druku broszura mecenasa Józefa Konczyńskiego, autora cennych prac naukowych, wydanych nakładem Kasy im. Mianowskiego: „Stan moralny społeczeństwa polskiego", „Ludność Warszawy" i innych. Autor w zwięzłej formie, pełnej jednak treści obrazuje separatyzm żydowski, groźny objaw, stale wzrastającego odsetka ludności żydowskiej w Polsce, rolę ludności tej w gospodarce społecznej, oraz stosunek społeczeństwa polskiego do kwestji żydowskiej. Na podstawie wnikliwych rozważań, autor dochodzi do wniosku, że jedyny środek rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce to rozwój czysto polskiego handlu i przemysłu, co zmusi ludność żydowską do szukania sposobów zarobkowania poza granicami Polski, jak to wskazuje dotychczasowe doświadczenie. Pracę mec. J. Konczyńskiego przeczyta z dużyciem społecznem i politycznem w Polsce.

Zbigniew Rokiciński: „Darem Pomorza" naokoło świata". Warszawa 1936. Wyd. „Bibljoteka Polska". Autor pamiętnika, uczeń państwowej szkoły morskiej w Gdyni, odbył polskim statkiem „Dar Pomorza" podróż naokoło świata i w książce, z niedużą wprawą literacką, zebrał fakty i wrażenia z wyprawy morskiej pod polską banderą. Książka napisana dość powierzchownie, lecz żywo, stanowi zajmującą lekturę. Codzienne życie na statku szkolnym, dalekie porty i ziemie, zwiedzane przez polskich młodych marynarzy w wyprawie naokoło świata, przewijają się przed oczami czytelników pamiętnika Rokicińskiego, budząc tęsknotę i umiłowanie morza. Książka Rokicińskiego wydana została starannie przez Instytut wydawniczy „Bibljoteka Polska".

KONCERTY W STOLICY

Ewa Bandrowska-Turska — Aleksander Wielhorski — Poranek chóralno-symfoniczny.

Ewa Bandrowska - Turska, jedna z piękniejszych gwiazd naszej sceny z tych lat, kiedy jeszcze istniała w Warszawie opera prawdziwa, po kataklizmie, jaki stał się tej opery udziałem, poświęciła się w znacznej mierze karjerze koncertowej i to głównie poza granicami kraju. Na obczyźnie znalazła, jak wiemy, wielkie uznanie; bal tryumfy artystki w Rosji Sowieckiej; stały się głośne, powodzenie jej bowiem tam, na wschodzie Europy, przekroczyło normy bardzo nawet szerokie.

Po tych sukcesach, wróciwszy do Polski, dała p. Bandrowska koncert w sali Konserwatorjum w sobotę ubiegłą. Głos artystki, zawsze piękny, świetnie „niosący", pozostał świeży w brzmieniu i barwie. Technika wokalna p. Bandrowskiej posunęła się conajmniej o stopień wyżej. Nie w sensie lepszego opanowania szczegółów koloraturowych, jak biegniki, trylе i t. d., ale w znaczeniu zdobycia jeszcze większej swobody we władaniu głosem i subtelnemi jego odcieniami. Skala dynamiczna artystki powiększyła się obecnie znacznie i, co ważne, wszelkie niuanse nabrały naturalnej żywości; nie mają w sobie nic z mechanicznego tylko traktowania efektów dźwiękowych.

Wiąże się to, rzecz prosta, z pogłębieniem wyrazu interpretacji, no i z gruntownem przemyśleniem wykonania każdego utworu.

W sumie powiedzieć można o p. Bandrowskiej, że nic nie tracąc z walorów czysto wokalnych, zyskała niemało jako artystka — zwłaszcza pieśniarka.

Niejakie zastrzeżenia budził jedynie program koncertu, pozbawiony rysów jasnych. Była to mieszanina różnych ras, stylów, gatunków i wartości.

W niedzielę słyszeliśmy także w sali Konserwatorjum Aleksandra Wielhorskiego, utalentowanego pianistę i kompozytora, względnie młodszej generacji. Poza sonatą Pachulskiego (zresztą słabą, jedynie Scherzo ma oblicze wyraziste) p. Wielhorski grał utwory raczej drobne, dlatego też trudno nam mówić o jego zdolnościach konstruktywnych w większym stylu. W każdym bądź razie jest jasne, że Wielhorski dobrze czuje i rozumie formę, umie trafnie uchwycić nastrój dzieła i oddać go w sposób prosty, naturalny i żywy.

Podchodząc do artysty od strony czysto pianistycznej, trzeba stwierdzić, że posiada on ton dobrze brzmiący, wolny od wszelkich ostrości, techniką włada swobodnie. W rytmice Wielhorskiego spotykamy nierówności chwilowe, które zaliczamy do indywidualnego ustosunkowania się pianisty do tej szerokiej, a nieraz spornej kwestji muzycznej.

Poranek filharmoniczny w niedzielę ubiegłą poświęcono muzyce polskiej z uwzględnieniem przedewszystkiem literatury chórowej. Pod dyrekcją młodego, niewątpliwie uzdolnionego i już nieźle wyrobionego kapelmistrza, p. Tadeusza Czudowskiego, wykonano uwerturę do op. „Flis" Moniuszki Serenadę Karłowicza i Tańce śląskie Maciury. Dalej zaś dzieła dawnych muzyków polskich: Szarzyńskiego, Gorczyckiego i Jacka Różyckiego na chór mieszany i głosy solowe z organami i orkiestrą. Partję chórową śpiewały zespoły połączonych miejskich kół śpiewaczych. Założone jeszcze za dawnego magistratu koła owe funkcjonują sprawnie nadal i niewątpliwie stają się punktem oparcia dla szerzenia kultury muzycznej wśród warstw ludności, stojącej przedtem od sztuki dość daleko. W tym więc punkcie działalność odpowiedniego wydziału dzisiejszego magistratu bezsprzecznie godna jest uznania. Podkreślamy to mocno, zwłaszcza wobec tego, że widzimy nie zrozumiałe dla nas tolerowanie operetkowej imprezy p. Waydowej, która nawet skarb polskiej twórczości operowej, „Halkę" spycha na niedzielne popołudniówki, główne przedstawienia przeznaczając dla takiego „Kwiatu Hawaju"!!

Chóry miejskie i tym razem zaprezentowały się jaknajbardziej korzystnie. Nie imponują one wprawdzie blaskiem brzmienia, ale śpiewają zgodnie, rytmicznie i naogół muzykalnie.

Z solistów wymienić trzeba pp.: I. Gadejską, J. Godlewską i T. Łuczaja.

Na organach grał p. Chwedczuk.

W. S.

Kilka szczegółów o nadużyciach w ewidencji „Orląt"

Lwów, w marcu.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie we Lwowie sprawą nadużyć, popełnionych w biurze ewidencji odznaki „Orląt" przez niejakiego dr. Fassa, podajemy o tej odznace garść szczegółów.

Odznaka „Orląt" została ustanowiona, jak już pisaliśmy, przez ś. p. gen. broni Tadeusza Rozwadowskiego dla wszystkich uczestników formacyj frontowych i pozafrontowych armji „Wschód", której dowódcą był we Lwowie ś. p. generał.

Prawo do odznaki mają ci wszyscy żołnierze i członkowie formacyj pomocniczych armji „Wschód", którzy przez okres conajmniej 6 tygodni w czasie od 1 listopada 1918 r. do 19 marca 1919 r. w bojach lub pracach tej armji brali udział. Intencją ś. p. gen. Rozwadowskiego było umożliwić uzyskanie pamiątkowej odznaki tym wszystkim uczestnikom walk o Lwów i Małopolskę Wschodnią, którzy nie mogli wziąć udziału w bojach lwowskich w pierwszych trzech tygodniach listopada 1918 r. Jak wiadomo bowiem dla tych pierwszych listopadowych obrońców została ustanowiona odznaka „Krzyża Obrony Lwowa".

Ze stanów bojowych i wyżywienia armji „Wschód" wynika, że prawo do odznaki „Orląt" ma około 60.000 ludzi. Wprawdzie najwyższy stan wyżywienia armji „Wschód" nigdy nie przekroczył cyfry 45.000 ludzi, ale należy wziąć pod uwagę ogromną płynność ówczesnych formacyj ze względu na dużą ilość zabitych, rannych i chorych, a także ze względu na niezupełne jeszcze uporządkowanie zasad i form organizacyjnych.

Po wojnie zostało ustanowione biuro ewidencyjne odznaki „Orląt". Nie było natomiast nigdy żadnej Kapituły tej odznaki, jak to podał warszawski „Czas". Sama odznaka została zatwierdzona przez Min. Spraw Wojskowych. Na czele biura stanął dzisiejszy docent i profesor tytularny historji nowożytnej, na Uniwersytecie Jana Kazimierza, dr. Kazimierz Hartleb. Cieszył się on dużem poparciem wielu osób we Lwowie, jako współpracownik biur legjonowych przy N. K. N-nie, tworzonych przez gen. Wład. Sikorskiego w okresie wojny światowej. W r. 1918 był dr. Hartleb kierownikiem legjonowego ośrodka we Lwowie, ułatwiającego legjonistom pobyt w mieście i podróże, na podstawie odpowiednio spreparowanych dokumentów austrjackich.

Podobno w r. 1923 dr. Hartleb odesłał akta „Orląt" do M. S. Wojsk., ale później otrzymał je spowrotem celem ostatecznego uporządkowania. Potem zaś o odznace „Orląt" we Lwowie zapomniano. Gen. Rozwadowski umarł po powrocie z Antokolu w Wilnie, a nikt nie zajął się kwestją, czy jeszcze ktoś ma wogóle prawo nadawania odznaki „Orląt" i kto jest za to odpowiedzialny.

Jak wiadomo, głównym autorem nadużyć jest dr. Fass, przyjęty do biura ewidencji przez dr. K. Hartleba. Samo biuro mieściło się w Miejskiem Muzeum Przem. Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 20, którego dyrektorem kontraktowym jest właśnie dr. Hartleb. Tam dr. Fass przyjmował „interesantów", wydawał im odznaki i legitymacje, zaopatrzone w fascimile gen. Rozwadowskiego. Czy poza dr. Fassem jest jeszcze ktoś winny, narazie niewiadomo.

W każdym razie polska opinja publiczna jest przekonana, że prawo winowajców dosięgnie.

Kombatanci lwowscy potępiają „Czas"

W ub. sobotę odbyło się w lokalu Zw Oficerów Rezerwy przy ul. Halickiej 19. zebranie lwowskiego Zarządu woj. Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny. Obecnych było około 60 delegatów, reprezentujących 18 zrzeszonych Związków. Posiedzenie było zwołane w tym celu, ażeby zająć stanowisko wobec niesłychanej napaści warszawskiego „Czasu" na społeczeństwo lwowskie.

Sprawę zreferował mjr. Rozwadowski, poczem otwarta została dyskusja, w której wzięli udział prez. dr. Ostrowski, adw. dr. Lubaczewski, mjr. Kling, prezes Zw. Oficerów Rez. Kowalewski i inn. Po dyskusji przyjęto jednomyślnie rezolucję, w której wyjaśniono pochodzenie odznaki „Orląt", stwierdzono, że nie było żadnej kapituły odznaki „Orląt", a tylko Biuro ewidencji — i potępiono nadużycia popełnione w tem Biurze przez nieodpowiedzialne jednostki.. W dalszej części rezolucji potępiono nieodpowiedzialny atak „Czasu", którego redaktor nie orjentując się zupełnie w związkach i zrzeszeniach charakteru wojskowego — nadużyciami popełnionemi w ewidencji „Orląt" obciążył Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa i Kapitułę Małop. Oddziałów Armji Ochotniczej.

Rezolucja bierze też w obronę polskie społeczeństwo w Małopolsce Wschodniej przed atakami części prasy warszawskiej i stwierdza, że społeczeństwo to ma specjalną misję kresową. W zakończeniu rezolucja wzywa całe kresowe społeczeństwo polskie do nieustawania w pracy i w wysiłkach nad utrwaleniem polskości na kresach w dobrze zrozumianym interesie Państwa i Narodu Polskiego.

Ta poważna rezolucja powinna się przyczynić do wyjaśnienia sytuacji i w sprawie nadużyć, popełnionych w Biurze ewidencji „Orląt", i w sprawie nieodpowiedzialnych napaści na polskie społeczeństwo kresowe, spadających ze strony tak niespodziewanej, jak niektóre polskie organy prasowe z obozu sanacyjnego.

Jezuita przeciwko Żydom

Znany jezuita ks. Bichelmaier, wygłosił w Wiedniu referat na temat: „Chrześcijanin i Żyd", w którym na wstępie zaznaczył, że problem żydowski jest nietylko zagadnieniem religijnem. Nie ulega wątpliwości — mówił prelegent, że w ostatnich latach kultura europejska dostała się pod przemożny wpływ Żydów. Odnosi się to szczególnie do sztuki, literatury, teatru, filmu prasy, szkolnictwa, a także do życia gospodarczego.

Niezaprzeczalnym faktem jest że między in. narod niemiecki w Austrji poniósł przez tę supremację żydowską wielkie szkody, winien on zatem przejść do zdecydowanej obrony i odporu wpływów żydowskich. W pierwszej linji należy pousuwać Żydów ze stanowisk wpływowych i odpowiedzialnych. Środki do walki z żydostwem mogą być różne. Należałoby zacząć od wydania specjalnych ustaw, ale już teraz winny organizacje społeczne włączać do swych statutów tak zw. paragrafy aryjskie, by wstrzymać napływ Żydów w ich szeregi.

Jezuita Bichelmaier należy do najwybitniejszych kaznodziejów w Austrji .Głos jego zalecający walkę z żydostwem jest niezwykle ważki w stosunkach austrjackich, gdzie rząd toleruje panoszenie się Żydów.

Jubileusz prasy polskiej na Warmji

(Od własnego korespondenta)

Odsztyn, w marcu.

Pół wieku już mija, gdy na terenach Prus Wschodnich żywot swój nieugięty prowadzi „Gazeta Olsztyńska", zatem jest to jubileusz. W dniu 1 kwietnia r. b. przypada to święto, bo 50 lat wstecz, to jest w roku 1886, ukazał się w Olszytnie, na Warmji pierwszy numer „Gazety Olsztyńskiej".

Założycielem „Gazety Olsztyńskiej" był ś.p. Jan Liszewski, rodowity Warmjak. Gazeta początkowo ukazywała się raz w tygodniu a następnie dwa razy tygodniowo. Po śmierci ś. p. Jana Liszewskiego wydawnictwo przeszło w ręce jego szwagra ś. p. Seweryna Pieniężnego, który uczył się drukarstwa u Ludwika Rzepeckiego i w oficynie Jarosława Leitgebera w Poznaniu.

Po przezwyciężeniu trudnych początków, wpływy Gazety rosły. Zaczyna już ona wychodzić trzy razy tygodniowo z dodatkiem „Gość Niedzielny" i „Gospodarz", a w miarę jej postępu powiększa się także liczba kar, nakładanych na wydawców i redaktorów. Po śmierci Pieniężnego, wydawnictwo przechodzi na żonę jego Joannę Pieniężną. Wyjątkowa to była kobieta, bowiem na jej barkach spoczywał ogrom pracy utrzymania placówki. Ś. p. Joanna Pieniężna była wzorem matrony polskiej i gorącej patrjotki.

Redaktorem był Władysław Pieniężny.

Gdy wybuchła wojna światowa nastały dla „Gazety" niesłychanie trudne czasy. Pracowników - mężczyzn powołano pod broń. Mimo to ś. p. Joanna Pieniężna wydawała pismo regularnie przez całe lata wojny, nierzadko stając przed sądem i narażając się władzom prokuratorskim.

W roku 1919 kierownictwo wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej" objął Seweryn Pieniężny, syn wydawczyni. W ciężkich warunkach materjalnych ulepszył on wydawnictwo pod względem technicznym, co pozwoliło na codzienne wydawanie gazety. W roku 1923 władze zawiesiły wydawnictwo na 14 dni. Za wydawanie nowego dziennika pod tytułem „Dziennik Olsztyński", sąd pociągnął do odpowiedzialności nie tylko ś. p. Pieniężną, ale i S. Pieniężnego oraz pracowników technicznych. Oskarżonych skazano na 3 do 5 miesięcy więzienia, którą to karę zamieniono później na grzywnę.

W roku 1929 po śmierci swej matki Seweryn Pieniężny przejmuje gazetę oficjalnie i prowadzi ją do dnia dzisiejszego.

W roku 1931 „Gazeta Olsztyńska" zostaje zawieszona na 4 tygodnie, a w roku bieżącym jej redaktorowi Wacławowi Jankowskiemu wyrokiem sądu prasowego w Królewcu zabroniono dalszego wykonywania zawodu dziennikarskiego.

Mimo tych trudności, wydawca „Gazety Olsztyńskiej" łamiąc wszystkie przeszkody, nie schodzi z posterunku, stojąc nieugięcie na straży narodowych ideałów.

To też w dniu jubileuszu „Gazety Olsztyńskiej" z całej Polski pod adresem Jubilatki płyną szczere życzenia zbożnej pracy na niwie narodowej.

EL.

SUBTELNY PUDER "COLETTE" CELOBIL SP. Z O.O. LABOR. J. GESSNER WARSZAWA

Z CAŁEGO KRAJU

BYDGOSZCZ

Znamienna propaganda. — „Jungdeutsche Partei" w Bydgoszczy organizuje od dnia 13 marca do 3 kwietnia cykl odczytów pod ogólnym tytułem: „Stawanie się człowieka". Prelekcje na powyższy temat, ilustrowane przeźroczami, mają za zadanie zapoznać kobiety niemieckie i dorastającą młodzież żeńską z najelementarniejszemi zasadami życia i rozwoju człowieka, wynikającemi z założeń ideologicznych narodowego socjalizmu.

W zapowiedziach o mających się odbyć odczytach podkreśla się bezwzględną konieczność wzięcia w nich udziału. Odczyty mają pouczyć Niemki w Polsce, jak „naprawdę mają żyć w myśl wskazań narodowo - socjalistycznych...".

LESZNO

Echa odczytu prof. Kurkiewicza. — Przed sądem okręgowym stanął w Lesznie członek Akcji Katolickiej p. Wyrybkowski, który odwołał się do tego sądu na skutek nałożenia kary administracyjnej przez starostwo w Kościanie, za rzekome spowodowanie krzyków i hałasów przez odczytanie protestu przeciwko prof. Kurkiewiczowi.

Sądził sędzia Kamieński, a oskarżał wiceprokurator Czak.

P. Wyrybkowski, uzasadniając odczytanie publicznego protestu, stwierdził m. in. stanowisko prof. Kurkiewicza wobec religji katolickiej, jego rozwód, przejście na wiarę ewangelicką, o czem nawet pisały gazety w — Ameryce.

Oskarżyciel p. wiceprok. Czak postawił wniosek o uwolnienie p. Wyrybkowskiego od kary i winy, dowodząc, że przez odczytanie protestu, wypływającego ze swoich przekonań religijnych, nie mógł p. W. spowodować krzyków i hałasów na sali.

Sąd przychylając się do wniosku prokuratora uwolnił p. Wyrybkowskiego od winy i kary, nakładając koszta sądowe na Skarb Państwa.

TARNOPOL

Z ruchu narodowego. — 15 b m odbyło się zebranie koła Str. Nar. w Draganówce pod przewodnictwem kol. Jana Kwarty, na którem kol. Adam Okienko wygłosił referat p. t. „Rola Żydów w życiu politycznem i gospodarczem Polski"

Nabożeństwo żałobne. — 21 b. m. staraniem T. S. L. w Tarnopolu zostało odprawione w tutejszym kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Franciszka Gawlicza, włościanina ze Smykowiec pow. Tarnopol, zamordowanego przed kilku dniami przez bojowców ukraińskich. Ś p. Gawlicz był czynnym członkiem T. S. L. i Z. S.

WŁOCŁAWEK

Uroczystość Skargowska w Seminarjum Duchownem. — W d. 15 b. m. odbyła się w Seminarjum Duchownem we Włocławku uroczysta akademja ku czci ks Piotra Skargi w czterechsetną jego rocznicę urodzin. Na program obchodu złożyły się referaty alumnów o kaznodziejskie, wychowawczej i religijno - społecznej działalności świątobliwego autora „Kazań Sejmowych", żywy obraz, produkcje chóru alumnów z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją profesora i kompozytora, ks. Zygmunta Olszewskiego.

Na uroczystości byli obecni IIEF. księża biskupi Radoński i Owczarek, członkowie kapituły, duchowieństwo, przedstawiciele zarządu miasta, urzędów i społeczeństwa. Nad całością czuwali rektor Seminarjum, ks. kan. Kaczorowski profesor homiletyki i Ojciec Duchowny, ks kan. Korszyński.

Ks. biskup śląski

o zadaniach katolickiego ruchu wśród młodzieży

W tych dniach katolicka młodzież śląska, zorganizowana w K. S. M. żegnała swego dotychczasowego sekretarza gen., ks. prob. Matuszka, a witała nowego w osobie ks. dr. Krząkały. W uroczystości tej wziął udział J. E. ks. biskup Adamski, który wygłosił przemówienie o zadaniach i pracach katolickiego ruchu wśród młodzieży. Dostojny mówca stwierdził na wstępie, że głównem zadaniem kat. ruchu jest wychowanie pełnego i konsekwentnego katolika, który twórcze siły, płynące z katolickiego światopoglądu przenosi również na pracę dla państwa. Scharakteryzowawszy zasady i metody ruchów wśród młodzieży w Rosji, Niemczech i we Włoszech. Ks. biskup omówił prądy, jakie zaznaczają się w wychowaniu młodzieży w Polsce, i ujął istotę ruchu katolickiego, wysuwającego się w pracy wśród młodzieży na pierwszy plan i stanowiącego najsilniejszą grupę ideową.

Choć głównem zadaniem ruchu katolickiego jest wychowanie religijne, to jednak na innych polach drugorzędnych ruch ten wydaje rezultaty niegorsze od wyników pracy innych organizacyj, a nawet niejednokrotnie lepsze. Ks. biskup Adamski z całym naciskiem podkreślił fundament, na jakim się kształtuje zbiorowa praca organizacyjna młodzieży katolickiej. Jest nim pielęgnowanie w duszy katolika świeckiego nadprzyrodzonego życia Łaski. Cały wysiłek skierowany jest ku celowi nadziemskiemu, choć spełnia się na ziemi. W myślach przewodnich, realizowanych przez młodzież katolicką, tkwi twórcza, budująca siła. Tę siłę twórczą katolicka młodzież polska zaprzęga i kieruje do pracy dla państwa. Młodzież katolicka spełnia najlepiej pracę państwowotwórczą, krocząc drogą realizacji katolickich zasad. Cechą charakterystyczną naszych katolickich organizacyj młodzieży jest to, że strumienie ze źródeł funduszów publicznych przez nie nie przepływają, a praca ich jest mimo to żywa, pełna i o bardzo wyraźnym państwowotwórczym rysie.

Organizacja młodzieży katolickiej korzysta w pierwszym rzędzie z oparcia i pomocy moralnej, jakich jej udzielają przedstawiciele Kościoła, ale ta współpraca nie jest dla niej ani hańbą, ani przeszkodą, ale chlubą. Młodzież katolicka, mając jasno skrystalizowany światopogląd, dany jej przez Kościół, nie szuka dopiero dróg, by swe siły i zapał młodzieńczy w odpowiedni sposób wyładować, dlatego też nie marnuje niepotrzebnie swych sił, jak inne organizacje młodzieżowe.

(K.A.P.)

Zajścia wyborcze przed sądem apelacyjnym

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyły się rozprawy odwoławcze w procesach o głośne zajścia przedwyborcze z dnia 1 września ub. r. w pow. wyrzyskim, a mianowicie w Wiktorówku, Ratajach Pleśniach i Łobżenicy oraz w Dźwierznie, Ferdynandowie i Luchowie.

Procesy te referowaliśmy bardzo szczegółowo w grudniu ub. r., kiedy toczyły się one w I instancji przed sądem okręgowym w Bydgoszczy od 9 do 11 grudnia ub. r. Powtórzymy zatem pokrótce, że akt oskarżenia obejmował w sprawie zajść w Wiktorówku, Ratajach i okolicznych wsiach 54 osoby. Oskarżone one były o utworzenie i należenie do związku, mającego na celu udaremnienie głosowania do Sejmu i Senatu i o niedopuszczenie przemocą do aktu głosowania oraz rozbicie lokali i urn wyborczych w wyżej wymienionych miejscowościach. Doszło do starcia z policją, które skończyło się krwawo, gdyż padło kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Wyrokiem I instancji z dnia 13 grudnia ub. r. skazanych zostało w procesie tym 38 oskarżonych na kary od 6 miesięcy do 4 lat więzienia.

Drugi proces, który toczył się w Bydgoszczy bezpośrednio po pierwszym obejmował również około 30 oskarżonych o wywołanie podobnych zajść w Dźwierznie, Ferdynandowie i Luchowie I tam w dniu 8 września nie dopuszczono przemocą do wyborów, rozbijając urny wyborcze i drąc spisy wyborców. W tych miejscowościach zajścia nie zakończyły się jednak tak tragicznie, jak w Wiktorówku

Sąd okręgowy skazał 25 z pośród oskarżonych na karę więzienia od 3 miesięcy do półtora roku.

Tak w pierwszym, jak i w drugim procesie wszyscy skazani założyli odwołanie, które rozpatrywał sąd apelacyjny w Poznaniu. Przewód sądowy streścił się oczywiście do odczytania uzasadnienia wyroku I instancji oraz wywodów apelacyj, założonych przez oskarżonych, z których ramienia występował adw dr. Stanisław Celichowski.

Po rozpatrzeniu odwołania w procesie o zajścia w Dźwierznie, Ferdynandowie i Luchowie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

Każda złotówka, złożona na akcję Stronnictwa Narodowego, przybliża cię do Polski Narodowej

Demotoryzacja Polski postępuje

Ilość pojazdów mechanicznych

W „Monitorze Polskim" ogłoszony został wykaz ilości cywilnych pojazdów mechanicznych w Polsce na dzień 1 stycznia r. b. Według wykazu tego, na dzień 1 stycznia r. b. było w Polsce ogółem 34.129 pojazdów mechanicznych, czyli na 1 pojazd przypadało 979 mieszkańców. Z liczby tej przypadało na samochody wszelkiego rodzaju 24.659 sztuk, na motocykle— 8.395 i na inne pojazdy mechaniczne— 1.075.

Poniżej podajemy zestawienie ogólnej ilości pojazdów mechanicznych w poszczególnych województwach (w nawiasie liczba samochodów w poszczególnych województwach): białostockie — 675 (407), kieleckie 1.585 (1.155), krakowskie 2.362 (1.669), lubelskie 860 (624), lwowskie 2.182 (1.576), łódzkie 2.855 (2.109), nowogródzkie 281 (185), poleskie 252 (187), pomorskie 3.319 (2.384), poznańskie 5.688 (4.212), śląskie 3.925 (2.567), stanisławowskie 385 (269), tarnopolskie 249 (162), warszawskie 1.832 (1.323), m. st. Warszawa 6.736 (5.238), wileńskie 518 (329), wołyńskie 425 (263).

Jak widać z powyższych liczb, najwięcej pojazdów mechanicznych liczy, oczywiście, m. st. Warszawa. Skolei idzie woj. poznańskie, śląskie, pomorskie i łódzkie. Ta sama kolejność istnieje i co do ilości samych samochodów. Jeżeli chodzi o liczbę mieszkańców,przypadających na 1 pojazd mechaniczny, najlepszy stosunek obserwuje się również w m. st. Warszawie, a mianowicie 183 mieszkańców na 1 pojazd. W woj. pomorskiem przypada 342 mieszkańców, śląskiem —346, poznańskiem — 388, łódzkiem —964, natomiast w pozostałych województwach stosunek jest już znacznie gorszy. I tak: w woj. stanisławowskiem przypada na 1 pojazd mechaniczny już 4.003 mieszkańców, w woj. poleskiem 4.730, w woj. wołyńskiem 5.169, rekord zaś bije woj. tarnopolskie z ilością 6.715 mieszkańców na 1 pojazd mechaniczny. Jak powiedziano, przeciętna dla całego państwa wynosi 979 mieszkańców na 1 pojazd mechaniczny.

Jeżeli chodzi o podział ogólnej ilości samochodów (nie pojazdów mechanicznych) na poszczególne kategorje— było w dniu 1 stycznia r. b. 13.862 samochodów osobowych, 4.298 dorożek, 1.499 autobusów i 5.000 ciężarowych, razem — jak powiedziano — 24.659 samochodów w całem państwie. Najwięcej samochodów osobowych ma woj. poznańskie — 2.638 oraz m. st. Warszawa — 2.197, najmniej woj. nowogródzkie — 105 i tarnopolskie — 121. Najwięcej dorożek samochodowych ma m. st. Warszawa — 1.787 oraz woj. poznańskie — 579, najmniej woj. tarnopolskie — 14 i poleskie — 19. Najwięcej autobusów liczy m. st. Warszawa — 220 i woj. poznańskie— 193, najmniej woj. tarnopolskie — 8 i poleskie — 14. Najwięcej samochodów ciężarowych liczy również m. st. Warszawa — 1.034 i woj. poznańskie — 802, najmniej woj. tarnopolskie — 19 i wołyńskie oraz stanisławowskie— po 26.

Najwięcej motocykli jest w woj. poznańskiem — 1.330, m. st. Warszawie — 1.300 i woj. śląskiem — 1.243, najmniej w woj. poleskiem — 54 oraz nowogródzkiem i tarnopolskiem — po 77. „Innych pojazdów mechanicznych" (cysterny, pożarnicze, traktory i t. p.) jest najwięcej w m. st. Warszawie — 198, woj. poznańskiem — 146 i śląskiem — 115, najmniej w wileńskiem — 0.

W ciągu półrocza, zakończonego dn. 1 stycznia r. b., ogólny ubytek liczby pojazdów mechanicznych w Polsce wyniósł 2,6 proc. Największy ubytek zanotowano w woj. nowogródzkiem— 15,9 proc. stanu z połowy r. ub., tarnopolskiem — 15.6 proc. stanu z połowy r. ub., stanisławowskiem — 15,0 proc., wileńskiem — 11,5 proc., m. st. Warszawie — 10,0 proc. Wzrosła liczba pojazdów mechanicznych tylko w woj. kieleckiem — o 7,2 proc., poznańskiem o 4,4 proc., poleskiem o 2,8 proc. o pomorskiem o 1,2 proc.

Jeżeli chodzi o poszczególne kategorje pojazdów mechanicznych, to w ciągu wspomnianego półrocza zanotowano ubytek liczby samochodów osobowych o 4 proc., dorożek o 1,7 proc., autobusów o 1,4 proc. i motocykli o 4,4 proc. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła o 2,4 proc., liczba zaś innych pojazdów o 2,5 proc. Liczby te dotycząc, oczywiście, całego kraju.

W sprawie budownictwa mieszkaniowego

Otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie następujący memorjał:

Według doniesień prasy, w całości działań inwestycyjnych zapowiadanych i projektowanych na rok bieżący przez rząd polski, niezmienioną pozycją ma pozostać nadal rozbudowa mieszkań małych, przystosowanych do szczupłych i ograniczonych środków materjalnych większości ludności polskiej.

Ten punkt programu inwestycyjnego szczególnie interesuje ogół kobiet polskich a przedewszystkiem zgrupowane w Instytucie gospodarstwa domowego i w Związku pań domu, bowiem instytucje te od chwili swego powstania t.j. zgórą od lat dziesięciu, dążą do zapewnienia kobietom - gospodyniom wpływu na kształtowanie domu mieszkalnego w Polsce.

Jednak jasnem było dla nas od początku przyjęcia tego stanowiska, że wpływ taki uzyskać możemy jedynie pod warunkiem wniesienia w tę dziedzinę jasnego poglądu na znaczenie, jakie mają warunki mieszkaniowe w kształtowaniu się życia ludzkiego, w zakresie moralnych i fizycznych jego wartości.

Dlatego wytrwale i konsekwentnie prowadziłyśmy pracę uświadamiającą szerokie warstwy kobiece za pomocą prasy i własnych wydawnictw, przez odczyty i pokazy, przez szereg wystaw, organizowanych samodzielnie, a ostatnio łącznie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego i magistratem m. st. Warszawy.

Po wielu latach pracy wiemy, jakiem być powinno mieszkanie racjonalnie zbudowane t. j. przystosowane do niezbędnych potrzeb —człowieka i wymagań dobrze zorganizowanej pracy domowej.

Zdajemy sobie również sprawę z faktu, że realny postęp w tej dziedzinie jest nikły: rozbudowa mieszkań jest niewystarczająca, plany powstających budynków nie odpowiadają potrzebom życia rodzinnego w tych domach ześrodkowanego.

Co się tyczy ilościowych braków w zakresie ogólnej rozbudowy, tłumaczymy sobie ten fakt trudnościami finansowemi, w jakich znajduje się Polska. — Jednak istotny, bardzo niepokojący stan mieszkaniowy skłania nas do wypowiedzenia się w tej sprawie.

Uważamy, że rozbudowa małych mieszkań powinna stać się ośrodkiem, skupiającym wysiłki zarówno władz państwowych jak samorządowych i społecznych i w ogólnym planie rozbudowy zająć miejsce naczelne.

W związku z tem oczekujemy:

1) Podjęcia ze strony rządu propagandy w celu ożywienia ruchu budowlanego prywatnego w zakresie małych mieszkań, przeznaczonych dla rodzin robotników i pracującej inteligencji.

2) Uprzywilejowania nadal rozbudowy małych mieszkań przy udzielaniu pożyczek przez B. G. K.

3) Roztoczenia w całym kraju kontroli i opieki nad powstającemi budowlami mieszkaniowemi, aby odpowiadały w dostatecznej mierze warunkom współczesnej higjeny i elementarnym potrzebom wygody mieszkańcom.

4) Bezwzględnego przestrzegania w praktyce, istniejących już przepisów budowlanych, dotyczących higjeny mieszkań i racjonalnego planowania wnętrz szczególniej gospodarskich.

5) Zatwierdzania tylko takich planów mieszkalnych, które odpowiadają elementarnym potrzebom zdrowia.

6) Podjęcia planowej walki z grzybem domowym ze strony czynników rządowych i wprowadzenia takich przepisów budowlanych, któreby chroniły rodzinę przed groźnym dla zdrowia zamieszkiwaniem budynków zagrzybionych.

7) Informowania społeczeństwa przez prasę —o sposobach zwalczania grzyba domowego.

8) Zabronienia zamieszkiwania suteren, nie odpowiadających warunkom higjenicznym.

9) Zaopatrzenia w zdrową wodę wszystkich domów mieszkalnych.

10) Od p. p. architektów spodziewamy się i oczekujemy dokładniejszej znajomości potrzeb mieszkaniowych przeciętnej rodziny i warunków właściwej organizacji pracy domowej gospodarczej, co znalazłoby wyraz: —

a) w urządzeniu wentylacji kanałowej w każdem mieszkaniu;

b) w zaopatrzenie nawet najmniejszego mieszkania w sionkę (przedpokój) jiwnicę, śpiżarkę na produkty możliwie z oknem od północy i t. p.

c) w planowaniu kuchen uwzględnienia racjonalnej organizacji pracy gospodarskiej (właściwe rozmieszczenie okien, drzwi, pieca, wodociągu i wolnego miejsca na rozstawienie sprzętu).

d) przy planowaniu mieszkań trzyizbowych i większych, uwzględniania pokoju dla pracownicy domowej tej samej wysokości co inne pokoje mieszkalne, z normalnem oknem, zapewniającem dopływ powietrza i światła dziennego i o dostatecznej powierzchni na konieczne umeblowanie: łóżko, umywalnia, szafa, stolik i krzesło.

e) w stosowaniu na górnych piętrach okien otwieranych do wewnątrz, ze względu na bezpieczeństwo przy myciu.

f) w zaopatrzeniu wielomieszkaniowych domów we wspólną pralnię, specjalne pomieszczenie na odkurzanie sprzętów i odzieży (odkurzalnia) oraz wspólną łazienkę kąpielnię w tych domach, gdzie dla najmniejszych poszczególnych mieszkań nie przewiduje się łazienek własnych.

Na cele gospodarki cukrowej

ustanowiono specjalną opłatę

W Dz. U. R. P. Nr. 20 z dn. 19 b. m., ukazało się rozporządzenie min. skarbu z dnia 3 marca 1936 r., wydane w porozumieniu z ministrami: rolnictwa oraz przem. i handlu, o ustanowieniu specjalnej opłaty na cele, związane z gospodarką cukrową.

Rozporządzenie postanawia, że na cele, związane z gospodarką cukrową, ustanawia się specjalną opłatę w wysokości 2 zł. od każdych 100 kg. cukru, wypuszczanego z cukrowni za opłatą podatku spożywczego. Do uiszczenia opłaty obowiązani są przedsiębiorcy cukrowni. Kwoty opłaty mają być wpłacane na rachunek „Funduszu opłaty specjalnej na cele gospodarki cukrowej". Min. skarbu w porozumieniu z ministrami rolnictwa oraz przem. i handlu ustala w drodze zarządzenia regulamin wspomnianego wyżej funduszu, określający: zarząd funduszem, warunki i zasady korzystania z niego, przepisy o zarządzaniu funduszem i prowadzenie jego rachunkowości.

Kwoty, uiszczane tytułem specjalnej opłaty, nie mogą być doliczane do ceny cukru. Innemi słowy wprowadzenie nowej opłaty nie odbije się na konsumentach.

Nieuiszczone w terminie opłaty będą ściągane przez władze skarbowe, w trybie, przewidzianym dla podatków państwowych.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

—:-:—

Sytuacja walutowa

Na giełdach walutowych trwała w dalszym ciągu zapoczątkowana w poprzednim tygodniu mocniejsza tendencja dla dewiz anglosaskich. Mocniejsze były również niektóre dewizy złote Jest to w dalszym ciągu wynikiem ucieczki od franka francuskiego. Wysoki kurs funta pozwala przypuszczać, że brytyjski fundusz walutowy interwenjuje już ażeby nie dopuścić do dalszej zwyżki dewizy na Londyn, i że w związku z tem następuje odpływ złota z Banku Francji również i do Anglji.

Dewizę na Londyn notowano: w Warszawie —26,25 wobec 26,24 w sobotę, w Zurychu 15,14 3/4 wobec 15,14 i pół. W Paryżu przy otwarciu 74,59 wobec 74,94 i pół przy sobotniem zamknięciu. Dewizę na Nowy Jork notowano: w Warszawie (kabel) 5,29 i pół wobec 5,29 1/4 w sobotę, w Zurychu bez zmian 3,05 3/8, w Paryżu przy otwarciu 15,12 wobec 15,10 3/4 przy sobotniem zamknięciu.

Bardzo wysoko notowany był w Paryżu Zurych oraz Amsterdam. Również i Belgja wykazuje tendencję mocniejszą.

Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 23 marca 1936 r.

DEWIZY

Belgja 89,55 (sprzedaż 89,73, kupno 89,37); Holandja 360,90 (sprzedaż 361,62, kupno 360,18); Kopenhaga 117,17 (sprzedaż 117,46, kupno 116,88); Londyn 26,25 (sprzedaż 26,32, kupno 26,18); Nowy Jork 5,29 i trzy ósme (sprzedaż 5,30 i pięć ósmych, kupno 5,28 i jedna ósma); Nowy Jork (kabel) 5,29 i pół (sprzedaż 5,30 i trzy czwarte, kupno 5,28 i jedna czwarta); Oslo 131,80 (sprzedaż 132,13, kupno 131,47); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,95 (sprzedaż 21,99, kupno 21,91); Szwajcarja 173,30 (sprzedaż 173,64, kupno 172,96).

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. W obrotach prywatnych: banknoty dolarowe 5,30 i pół; rubel złoty 4,79 i pół; dolar złoty 9,02 i pół — 9,02 i trzy czwarte; rubel srebrny 1,35; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0,65; gram czystego złota 5,9244; marki niem. (banknoty) 140,75; funty ang. (banknoty) 26,27.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 63,00 (odcinki po 500 dol.) 63,50 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51,75; 6 proc. pożyczka dolarowa (odcinki drobniejsze) 75,50 (w proc.); 8 proc. L. Z Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 pr. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,75 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie, serja V — 44,75 — 45,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. serja L — 40,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,38 — 54,25 (1.000 zł.) 54,63; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48,25; 5 i pół pr. obligacje m. Warszawy, 7 em. 49.00.

AKCJE

Bank Polski 96,75 — 96,30; Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 22.50 — 22,25; Lilpop 9,15.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja cokolwiek mocniejsza, dla akcyj przeważnie słabsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 91 i jedna ósma (w proc.); 7 proc. pożyczka śląska 68,00 (w proc.); 3 proc. renta ziemska (1,000 zł.) 49,00 (100 zł.) 73,00; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 27,75.

Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 23 marca 1936 r.

Pszenica jednolita 753 gl. 21,25 — 21,75; Pszenica zbierana 742 gl. 20,75 — 21,25; Żyto I standart 700 gl. 13,75 — 13,75; Żyto I-A standart 710 gl. — — —; — 13,25; Owies I standart 497 gl. 16,00 — 13,50; Owies I standart 497 gl. 16,00 — 16,25; Owies I-A standart 516 gl. 16,00 — 16,50; Owies II standart 460 gl. 15,25 — 15,75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,75—16,00; Jęczmień 678/673 gl. 15,50 — 15,75; Jęczmień 649 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 620, 5 gl. 15,00 — 15,25; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 30,00 — 32,00; Wyka 24,00—25,00; Peluszka 24,00 — 25,00; Seradela podw. czyszczona 23,00 — 24.00; Łubin nieb. 9,50 — 10,00; Łubin żółty 12,50 — 13,50; Rzepak zimowy 41,00 — 42,00; Rzepik zimowy 40,00 — 41,00; Rzepik letni 40,00 — 41,00; Rzepik letni 40,50 — 41,50; Siemie lniane basis 90 proc. 35,00 — 36,00; Koniczyna czerw. sur. bez. gr. kanionki 115,00 — 130,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 150,00 — 170,00; Koniczyna biała surowa 60,00 —70,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemniaki jad. 4,50 — 5,50; Mąka pszenna gat. I-wyc. 0 — 20 proc. 34,00 — 36,00; Mąka psz. I-A 0—45 proc. 32,00 — 34,00; Mąka psz. I-B 0—55 proc. 31,00 — 32,00; Mąka pszen. I-C 0—60 proc. 30,00 — 31,00; Mąka pszen. I-D 0—65 proc. 29,00 — 30,00; Mąka pszen. II-A 20—55 proc. 28,00 — 29,00; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 26,00 — 28,00; Mąka pszen. II-C 45—55 proc. — — —; Mąka pszen. II-D 45—65 proc. 23,50 — 24,50; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — — —;Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 22.50 — 23,50; Mąka pszen. II-G 60—65 proc. 21,50 — 22,50; Mąka pszen. III-A 65—70 proc. — — —; Mąka pszen. III-B 70—75 proc. — — —; Mąka pszen. pastewna 14.50 — 15,50; Mąka pszen. razowa 0—95 proc. — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 21.00 — 22,00; Mąka żytn. gat I 0—50 proc. 21,50 — 22,00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 20.00 — 20,50; Mąka żyt gat. II 50—65 proc. 16.00 — 17.00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc 16.00 — 16.50; Mąka żyt. poślednia ponad 65 proc 12.00 — 12,50 Otręby pszenne grube przem. stand. 12.50 — 13 00; Otręby pszen śred. przem. stand 11,50 — 12 00; Otręby psz. miałkie przem stand. 11.50 — 12,00; Otręby żytnie 10.00 — 10.50; Kuchy lniane 17.25 — 17.75; Kuchy rzepakawe 15.00 15.50; Śruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22.00 — 22,50.

78)

G. O. BAXTER

Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego

Marji Wańkowiczowej

Dwukrotnie wracałem na wschód, do rodziny, zdecydowany byłem osiedlić się już i na dobre zacząć porządnie pracować w ojcowskiem biurze prawniczem. Dwukrotnie złamałem postanowienie i musiałem wracać na zachod, do dawnego życia.

Nazywam się John Giwen. Na zachodzie z powodu zwarjowanej egzystencji jaką prowadziłem, zmieniłem nazwisko na Jones. Byłem młody, więc nazywali mnie „Mały". Biłem się od czasu do czasu, ale naprawde to nigdy nie zabiłem nikogo, ani nawet nie raniłem ciężko. Czasem bałem się tego, ale udawało mi się zawsze zwalczyć te obawy i prowadzić dalej moją fascynującą grę.

Wiedziałem, że igram z ogniem, ale na tem właśnie polegało piękno tego życia. Oczywiście przypisywali mi wszystkie zbrodnie popełnione w tej okolicy. Oskarżano mnie o wszystko, począwszy od złodziejstwa a skończywszy na morderstwie. Pół tuzina szeryfów z różnych okolic polowało na mnie. A ja wymykałem się im.

Wówczas zjawili się ci bandyci i zaproponowali mi żebym wyzyskał swoje podobieństwo do Véreala, przyjechał tu i przyjął jego nazwisko. Zrozum, że dla mnie był to tylko nowy rozdział w księdze przygód. I pociągało mnie jeszcze co innego. Biedny Józef Simon nie mógł wejść w posiadanie dużego majątku, który całkiem sprawiedliwie należał do niego. Chciałem mu dopomóc w odzyskaniu własności. Zgodziłem się na ich propozycje i przyjechałem tu.

Po przyjeździe moim nastąpiły dwie rzeczy. Po pierwsze to niezwykłe, spokojne życie w San Triste wydało mi się pełne dziwnych uroków. I czułem w głębi serca, że o ile chodzi o dobro miasta, potrafię lepiej odegrać rolę Véreala niż to tępe bydlę Cabrillo. Ale przedewszystkiem, zobaczyłem Alicjo ciebie i od tego czasu życie moje skończyło się i zaczęło na nowo. Teraz istniał już dla mnie tylko jeden cel: zdobyć twoją miłość. Była taka jedna cudowna chwila —głos mówiącego załamał się — kiedy myślałem, że ty też kochasz mnie. Myliłem się Alicjo, a nawet gdybym się nie był mylił, potem co dowiedziałaś się o mnie, musisz pogardzać oszustem. Prawda? Odpowiedz, na miłość boską, czy tak jest naprawdę?

Otulał ją gęsty mrok, więc mógł tylko dojrzeć biel jej twarzy i ręki.

— Janie, szepnęła — oni się zbliżają, słyszysz? Słyszysz? Doszedł ich uszu gwar wielu głosów.

— Nie odpowiedziałeś mi?

— Śpiesz się. Są już tuż. Chcą cię zamordować, a gdybyś ty umarł...

Nie dokończyła zdania

Teraz pewny już był tego, czego tak pragnął się dowiedzieć. Schwycił ją w ramiona, odrzuciła w tył głowę. W oczach jej zobaczył wielką radość miłości, na ustach wyczuł ogrom miłosnej udręki.

— Kochany, jedyny — szepnęła — uciekaj od nich, zrób to dla mnie. Gdybyś ty umarł, umrę i ja.

Zaprowadził ją na dziedziniec, uniósł w mocnych ramionach i posadził na siodle.

—Nie wyjadę, dopóki nie zobaczę cię odjeżdżającego.

Wrócili do stajni, gdzie stał osiodłany Pierre, nałożyli mu szybko uzdeczkę i wyprowadzili. Koń szedł tanecznym krokiem jakby się cieszył z tej nocy i perspektywy szalonego trudu. Wydało jej się, że podobny był do swego pana: mocny, szybki w ruchach, nieustraszony. Tych dwóch razem nie można było zwyciężyć.

Pochylił się nad nią, przytulił ją mocno do siebie.

— Jeśli mnie zostawisz, bedę musiała wrócić do ojca — szepnęła. — A on mnie wyda za Cabrilla. Zaprzysiągł to, a gdy raz coś postanowi niewzruszony jest jak głaz. Powiedz mi, co mam robić.

Spojrzał na białe miasto San Triste leżące u jego stóp. Nigdy nie wydało mu się tak cudne jak dziś, choć wiedział w głębi duszy, że za chwilę opuści je nazawsze i nie zobaczy już nigdy. Gdy powróci do Manhattan i siądzie za politurowanem biurkiem, otoczony półkami, na których stać będą książki prawnicze, oprawne w skórę, ze złoconemi brzegami, a przez okno widać będzie stojący naprzeciw drapacz nieba, wszystko to wyda mu się snem. Czyż Alicja miała być tylko najpiękniejszym fragmentem tego snu? Musi ją zabrać, teraz, albo nigdy.

— Alicjo — spytał — czy chcesz pojechać ze mną?

Odpowiedziało mu cichutkie pełne zadowolenia westchnienie.

— Kochany Jasiu, myślałam, że się nigdy nie zdecydujesz poprosić mnie o to!

(C. d. n.).

„Ginący samochód" woła o pomoc

W poniedziałek Wilno przeżywało niecodzienne zdarzenie. Manifestowali szoferzy taksówek przeciw nakładaniu na nich ciężarów, które niszczą ich egzystencję. Aby zilustrować żądania, które wysuwali manifestanci, przytaczamy fragmenty rozmowy, jaka miała miejsce pomiędzy naszym współpracownikiem a jednym z „taksiarzy".

Niewielki opalony mężczyzna w szoferskiej czapce opowiada mi o sytuacji szoferów.

„Proszę Pana! Wszyscy skarżą się na kryzys, ale my mamy chyba najwięce powodów. Bo gdy z jednej strony dużo się mówi i pisze o motoryzacji to z drugiej — powiem panu, że w Wilnie jest teraz 43 taksówki, podczas gdy w r. 1931 było ich 170. Dlaczego? To bardzo proste. Przedsiębiorstwa samochodowe płacą tak wiele podatków. Fundusz drogowy wynosi około 200 zł., do tego dochodzi opłata za koncesję wynosząca 25 zł. dla tych co mieli wóz przed 1933 r. a dla tych, którzy nabyli maszynę później 115 zł. Koncesje wydają przeważnie na okres 6-miesięczny chcąc w ten sposób zmusić nas do kupowania nowych aut (koncesja zależy od stanu technicznego samochodu). Tymczasem jest to fikcją i złudzeniem, że ktoś z nas mógłby zdobyć się na nowy wóz. Przecież same podatki pochłaniają nam dziennie około 1 zł. 50 gr., a przeciętny zarobek waha się od 3 zł. 50 gr. do 6 zł."

— Eh! — przerywa inny szofer— ja w ciągu ostatnich trzech dni zarobiłem 1 zł. 80 gr. Przecież z tego żyć nie można.

Tak — ciągnie mój pierwszy rozmówca — w tych warunkach nie żyje się lecz powoli zdycha! Nasze maszyny nie widziały garażu od kilku lat. Stoją w dobrą czy złą pogodę na ulicy, a my mieszkamy w nich.

Zmusza nas do tego cały system podatków i ograniczeń. Uważa się samochód za luksus i podczas gdy potrzeba jaknajwięcej aut w tym samym czasie my nie możemy wypłacać podatków, bo nie mamy pieniędzy.

Pozatem są dziwaczne sprzeczności. Po opłaceniu funduszu drogowego zasadniczo mam prawo jeździć na terenie całej Polski, tymczasem koncesja ogranicza mnie do Wilna i już w Grodnie mogę mieć protokuł. Z tych wszystkich powodów urządziliśmy na terenie całej Polski manifestację pod hasłami:

1) Uwolnienia automobilizmu spod ingerencji min. komunikacji.

2) Umorzenia zaległości w funduszu drogowym.

3) Obniżenia cen benzyny (od 1932 r. pozostają niezmiennie na tym samym poziomie).

4) Zniesienie podatków od taksówek na przeciąg lat 10.

5) Wydawania koncesji bezterminowych.

Rezolucje podobne powzięły wszystkie środowiska szoferskie i centrala naszych związków prześle je do władz w Warszawie".

— Dobrze. A czego panowie spodziewają się po całej tej akcji?— zapytałem.

Bardzo wymowne, ponure milczenie było odpowiedzią.

M. N.

Narzędzia do uprawy roli: **Pługi, brony, kultywatory, obsypniki** i t. p.
oraz części zapasowe do nich poleca
ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie
Proszę żądać ofert. **ZAWALNA 11a**

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Zniszczenie, czy zachowanie własności miejskiej

(Dokończenie).

Nie jest dla nikogo sekretem, iż zadłużenie miasta Wilna wynosi około 10 miljonów złotych. A tymczasem Wydział Kanalizacyjny zamiast praktycznych kamiennych rur, wprowadza do kanalizacji rury betonowe bardzo nietrwałe, byle tylko rozciągnąć sieć kanalizacyjną i śpiesznie ściągnąć ryczałtowy podatek.

Jako przykład niech służy dzielnica Zwierzyniecka, która już od 1934 roku posiada dobrodziejstwa tego urządzenia, a jednak obecnie wciąż głośno sarka.

Sekwestratorzy i poborcy jak lawina zwalają się na uszczęśliwianych przez Magistrat właścicieli domów niemających możności przyłączenia się do sieci i zabierają bezapelacyjnie ostatnie graty.

Ale najgorsza, iż w posunięciach Magistratu brak wszelkiej konsekwencji. Wydział Elektryczny wprowadza ryczałt tam tylko, gdzie brak liczników, zaś Wydział Wodociągowy stosuje ryczałt wszędzie, wbrew ustawie, zakazującej pobierania opłat ryczałtowych, gdzie się opłata reguluje z konsumentami według wskaźnika wodomierza. (§ 15 Dz. Ust. M. Sp. Wewn. Nr. 12 X. 34 r. poz. 120).

Jakiem prawem obalony przez Najwyższy Trybunał Administracyjny drugi ustęp § 17 Instrukcji Ministerjalnej opiewający o przeniesieniu odpowiedzialności za terminową opłatę ociągającego się lokatora na właściciela, mógł się ukazać w przepisach zakładów użyteczności publicznej należących do Magistratu?

Ojcowie miasta! czekamy Waszej żmudnej, lecz owocnej dla naszego miasta pracy. Rozwińcie swe skrzydła ku niezwłocznemu uratowaniu od zguby obywateli.

Właściciel domu i emeryt Wileńskiej Okręgowej Izby Kontroli Państw.
Artur Kojałłowicz.

2-gi dzień procesu
16 komunistów

Drugi dzień procesu 16-tu komunistów oskarżonych o działalność antypaństwową, która się wyraziła przedewszystkiem w wydawaniu, przechowywaniu, oraz rozpowszechnianiu w języku białoruskim literatury komunistycznej, nawoływującej do oderwania części północno-wschodniej Rzeczypospolitej, oraz utworzenie Sowieckiej Białorusi Zachodniej, poświęcony został badaniu askarżonych. Wszyscy oskarżeni należą według aktu oskarżenia do nielegalnej organizacji pod nazwą: „Centrum Narodowo - Wyzwoleńczego Ruchu Zachodniej Białorusi". Pomiędzy oskarżonymi znaleźli się czterej literaci białoruscy: Jan Potapowicz, lat 25, Aleksy Redźko, lat 26, Piotr Radziuk, lat 23 (student) i Aleksander Karpowicz, lat 35 (absolwent politechniki). Wszyscy czworo byli już sądownie karani.

Poza wymienionymi ławę oskarżonych zajęli: Helena Rudnik, Filip Piestrak, Jakób Miśko, Icek Potasznik, Dina Madejskier (studentka), Feiga Budownicz, Teodor Kudzinowicz, Luba Kudzinowicz, Iwan Timofiejew, Rozalja Krysztopanisowa i Rozalja Wiszniewska. Jeden z oskarżonych Walenty Tarłaj spowodu choroby jest nieobecny. Na wniosek prokuratora sprawa jego została wydzielona i rozpatrywana będzie osobno.

Dziesięciu oskarżonych odpowiada z więzienia, reszta zaś z wolnej stopy.

Jak wiadomo, „Centrum Wyzwoleńczego Ruchu Zachodniej Białorusi" jest przybudówką K. P. Z. B., lecz pomimo nader obfitego materjału dowodowego, rozpytani dotychczas oskarżeni do winy nie przyznają się, oświadczając, iż z K.P.Z.B. nic nie mają wspólnego. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Brzozowski, oskarża prokurator Piotrowski. Oskarżonych bronią adwokaci: przybyły z Warszawy Duracz, oraz Czernichow, Sukiennicka, Powirskier, Petrusewicz, Frydman, Chil i inni.(e)

ZNIŻKI KOLEJOWE NA „ŚWIĘTO PARYŻA".

Koleje Francuskie przyznały turystom, udającym się na Święto Paryża (od maja do lipca 1936 r.) 40 proc. zniżki. Turyści, pragnący korzystać z tej zniżki winni zaopatrzyć się w legitymacje w cenie 10 fr., które będą sprzedawane zagranicą przez Biura Kolei Francuskich oraz większe biura podróży, w okresie od 2 maja do 15 lipca. Legitymacje będą ważne 1 miesiąc z prawem prolongaty na okres jednomiesięczny za dopłatą 10 fr. Na podstawie powyższej legitymacji turysta będzie mógł otrzymać bilet od granicy do Paryża ze zniżką 40 proc., poczem po obowiązkowym pobycie minimum 5 dni w Paryżu, korzysta ze zniżki 40 proc. na wszystkich linjach Kolei Francuskich, w okresie ważności legitymacji.

Gospodarka finansowa Zarządu Miasta

Ponieważ budżet na rok 1936/37 nie jest jeszcze uchwalony, a zbliża się dzień 1-go kwietnia, kiedy budżet ub. roku już się kończy Magistrat na posiedzeniu wczorajszem uchwalił, że Zarząd Miasta gospodarzyć będzie według prowizorjów miesięcznych równych jednej dwunastej preliminarza na rok następny. Ta prowizoryczna gospodarka może potrwać kilka miesięcy.

Zawieszenie działalności organizacji litewskiej

W dniu 21 b. m. starostwo wileńsko - trockie zawiesiło działalność czytelni - bibljoteki litewskiego t-wa oświatowego „Rytas" we wsi Mosty, gminy olkienickiej. W dniu 24 b. m. czytelnia ta została decyzją starosty rozwiązana.

Starostwo odmówiło pozwolenia t-wu „Rytas" na otwarcie czytelni we wsi Jurkiańce, gm. olkienickiej.

Chciała spalić gospodarstwo b. narzeczonemu

Organa P. P. pod zarzutem usiłodania spalenia zabudowań gospodarskich i domu mieszkalnego Jana Podwalnego, mieszkańca hutoru Jazowo gm. Kudelskiej aresztowały Marję Taszkównę. Taszkówna w nocy z 22 na 23 bm. oblała stodołę, stajnię i dom mieszkalny benzyną. Stodoła padła pastwą płomieni, natomiast dom mieszkalny i stajnię zdołano uratować.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia Taszkówny, która oświadczyła, że podpalenia dokonała skutkiem zemsty za uwiedzenie przez Podwalnego i porzucenie wraz z 6 mies. dzieckiem. (h)

Okradali stragany na targu

MOŁODECZNO. W dniu 13 b. m. w czasie targu w Gródku dokonano wielu kradzieży z wozów i ze straganów. Wszczęto niezwłocznie poszukiwania i zauważono 4 osobników, którzy usiłowali dokonać kradzieży z wozu. Na widok policji poczęli złodzieje uciekać, lecz trzech z nich ujęto. Są to Aleksander Ragiel, Antoni Iwańczak i Bazyli Połoński. Czwarty, złodziej Michał Połoński, został ujęty przez policję w Zabrzeziu. Wszystkie przedmioty skradzione na targu odebrano. Są to zawodowi przestępcy, którzy dokonywali kradzieży z bronią w ręku.

Zakaz zebrania Stron. Narodowego

W dniu 25 b. m. Stronnictwo Narodowe zamierzało urządzić w Nowej Wilejce zgromadzenie publiczne. Starostwo wileńsko - trockie odmówiło ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny.

Włamanie do cerkwi

WILEJKA. W nocy z 27 na 28 lutego r. b. splądrowano cerkiew prawosławną w Racewiczach, gminy wojstomskiej. Włamano się również do biurka kasy cerkiewnej, ale pieniędzy tam nie było.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, rankiem miejscami mglisto lub chmurno.

Nieco chłodniej, nocą w północnej połowie kraju lekkie przymrozki.

Słabe wiatry północno - wschodnie i wschodnie.

— **Sprostowanie.** W notatce wczorajszej o zajściu w piekarni przy ul. Wileńskiej wkradły się omyłki. Poszkodowany chłopiec nazywa się Tadeusz Stemplin i jest synem inkasenta „Kurj. Wileńskiego".

Z MIASTA.

— **Jednogodzinny strajk Z. Z. Z. w Wilnie.** W dniu dzisiejszym w Wilnie ma odbyć się jednogodzinny strajk robotniczy, zorganizowany przez Z. Z. Z. na znak solidarności z trwającym strajkiem w „Ardału" w Lidzie i hutach szkła w Niemnie. (h)

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Magistrat zdekompletowany.** Dwaj ławnicy, niedawno wybrani z sanacyjnej grupy Koła Gospodarczego, pp. Adolf i Miśkiewicz, zrezygnowali ze swych stanowisk. Wskutek tego Magistrat jest zdekompletowany, gdyż liczy ławników 5 zamiast 7. Wybory uzupełniające odbędą się w najbliższej przyszłości.

— **Roboty publiczne.** Wobec nastąpienia pory ciepłej oraz wobec zbliżających się świąt Wielkiej Nocy Magistrat postanowił wznowić od poniedziałku roboty publiczne, aby przyjść z pomocą bezrobotnym.

Projektowane są roboty brukarskie (nowy rynek Łukiski), nasypywanie brzegu Wilji między mostem Zielonym, a Elektrownią, oraz roboty kanalizacyjne.

Choroby jelit. Powagi lekarskie oświadczają, że naturalna woda gorzka **„Franciszka - Józefa"** działa nawet przy podrażnieniu jelit przyjemnie i bezboleśnie.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Ostatnie dni składania zeznań o podatku dochodowym.** Z dniem 1 kwietnia r. b. upływa ostateczny termin składania zeznań o dochodzie za rok ubiegły przez przedsiębiorstwa handlowe, które prowadzą księgi. Firmy, które w ciągu najbliższego tygodnia nie dopełnią tego obowiązku, narażą się na grzywny pieniężne i stracą możność udowodniania dochodu księgami. Rygory te nie dotyczą osób prawnych, dla których ostateczny termin składania zeznań o podatku dochodowym mija z dniem 30 kwietnia r.b h

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Zaostrzona akcja z handlem w niedzielę.** Starostwo Grodzkie w Wilnie poleciło policji zwiększyć nadzór, zmierzający do ujawniania wypadków prowadzenia handlu w niedzielę.

Ostatniej niedzieli policja obserwowała specjalnie sklepy, których właściciele byli już karani za handel w niedzielę. (h)

— **W dniu 30 marca b. r.** odbędzie się w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, punktualnie o godz. 19-ej, XXVII plenarne zebranie.

ODCZYTY.

— **Środa literacka.** Jutro prof. Konrad Górski wygłosi odczyt p. t. „Charakter Polaków w oczach pisarzy polskich". Początek o godzinie 20,15.

— **Ogródki Jordanowskie.** W dniu 27 marca br. o godzinie 15.00 w sali kina „Światowid" przy ul. Mickiewicza 9 odbędzie się odczyt pani Kuszelewskiej-Rayskiej z Warszawy na temat: „Ogródki Jordanowskie".

Odczyt ten będzie ilustrowany filmem pt. „Świat dziecka".

Ze względu na osobę prelegentki jak również sam temat odczytu nie wątpimy, że wzbudzi odczyt ten duże zainteresowanie wśród szerokich warstw społeczeństwa wileńskiego, bowiem odpowiednie czynniki mają zamiar jeszcze w roku bieżącym uruchomić po raz pierwszy w Wilnie ogródek Jordanowski na Górze Bouffałowej.

Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **W Ośrodku Zdrowia.** 26 marca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) z ramienia T-wa Eugenicznego Dr. C. Ryll-Nardzewski wygłosi odczyt na temat „Czy choroby weneryczne są uleczalne". Początek o 6 w. Wstęp wolny.

POSIEDZENIA.

— **Wil. Tow. Ginekolog.** 26 bm. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położn-Ginekolog. U. S. B. odbędzie się posiedzenie naukowe Wil. Tow. Ginekologicznego z następującym porządkiem dziennym: Pokazy chorych i preparatów. — Referat Dr. St. Paszkiewicza: Dwa przykłady pęknięcia macicy podczas porodu. — Wolne wnioski.

— **Posiedzenia Nar. Koła Radnych** odbędzie się dziś o godz. 8-ej wieczorem w lokalu przy ul. Mostowej 1. Na porządu dziennym omówienie jutrzejszego zebrania Rady Miejskiej.

RÓŻNE.

— **Zarządzenie Wojewody w sprawie opłat na rzecz P. C. K.** Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa widowiskowe zalegają z opłatami przypadającemi Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi od zabaw publicznych i rozrywek, co w dużym stopniu utrudnia wypełnienie zadań, do których Polski Czerwony Krzyż jest powołany, Wojewoda wileński wydał zarządzenie o przestrzeganiu przepisów związanych z opłatami na rzecz P. C. K. (h)

— **Umyślne niepłacenie za wodę przez właścicieli domów.** Władze miejskie stwierdziły, iż niektórzy właściciele nieruchomości, a jeszcze częściej dzierżawcy, chcąc dokuczyć lokatorom, umyślnie nie płacą rachunków za wodę, prowokując w ten sposób niebezpieczeństwo wyłączenia wody. Jak się dowiadujemy, władze administracyjne będą pociągały do odpowiedzialności właścicieli domów, którzy w ten sposób zaniedbują nieruchomość. Pozatem zamykanie wody w takich wypadkach będzie dokonywane po uprzedniej próbie ściągnięcia należności w drodze administracyjnej. (h)

— **Egzaminy dla kierowców.** Dowiadujemy się, iż w kwietniu r. b. ukazać się ma rozporządzenie ministerstwa komunikacji przekazujące sprawę egzaminowania kierowców pojazdów mechanicznych i wydawania im prawa jazdy na terenie woj. wileńskiego Automobil - Klubowi Polski. (h)

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Polski Czerwony Krzyż** urządza w dniach 30, 31 marca i 1 kwietnia r. b. kurs ratownictwa przeciwgazowego dla ludności cywilnej. Wykłady odbywać się będą w gmachu Federacji przy ul. Orzeszkowej 11, od godz. 17-ej. Kurs jest bezpłatny. Zapisy w zarządzie P. C. K. przy ul. Żeligowskiego 1.

WYPADKI.

— **Pozostawiła w domu dzieci i zbiegła.** Niejaka M. Możejko (Pokój 19) znajdując się w ciężkich warunkach materjalnych pozostawiła w domu dwoje dzieci i zbiegła w niewiadomym kierunku. (h)

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zatrzymanie złodzieja kur.** W dniu wczorajszym przy ul. Antokolskiej zatrzymany został niejaki Józef Klaczkowski bez stałego miejsca zamieszkania, który w worku niósł 5 kur, skradzionych Annie Ciesnelowej (Obozowa 53). Klaczkowskiego przekazano sędziemu śledczemu. (h)

— **Przeszło 200 szyb wybito w domach żydowskich.** W ciągu dnia wczorajszego na ul. Zawalnej, Portowej, Nowogródzkiej, Słowackiego i sąsiednich wybito z górą 200 szyb w mieszkaniach, sklepach i instytucjach żydowskich. Między innemi wybito szyby w żyd. domu dobroczynności przy ul. Portowej i „Iszybocie" przy ul. Nowogródzkiej. (h)

— **Kradzież.** W dniu 15 b. m. z mieszkania Leonarda Szwedera (Zamkowa 4) skradziono maszynę do pisania marki „Idea!", sweter i rękawiczki, ogólnej wartości 830 zł.

Policja odnalazła maszynę u Stanisława Stojowskiego (Tyzenhauzowska 4). Stojowskim zaopiekowały się władze sądowe.

ś nia(od a T

Prace nad konserwacją ruin zamkowych

Z polecenia władz konserwatorskich z początkiem kwietnia r. b. wznowione zostaną prace nad konserwacją ruin zamkowych w Wilnie, Trokach i Lidzie. (h)

Aresztowanie 2 kolporterów fałszywych 1 złotówek

Na rynku w Niewiarowiczach aresztowano 27 letniego Piotra Duszkę i Adama Machniuka, lat 49 pod zarzutem puszczania w obieg fałszych 1 złotowych monet. Przy zatrzymanych znaleziono 30 sztuk falsyfikatów. (h)

Ukradł i powiesił się

POSTAWY. 26 letni Juljan Szkadun z Kuźmicz, gminy żośniańskiej, w dniu 21 b. m. powiesił się na strychu domu mieszkalnego swego ojca. Powodem samobójstwa miała być obawa przed odpowiedzialnością za kradzież siana.

CASINO Dziś premjera! Przebój sezonu!

„Za chwilę szczęścia"

W roli gł.: **IRENA DUNNE** oraz **Robert Taylor**

Film bardziej **wzruszający** niż „Boczna ulica", **ciekawszy** niż „Zaledwie wczoraj" Nadprogram bogaty.
Uprasza się o przybycie na początki seansów punkt. 4, 6, 8, i 10,15 Na premjerę bil. honor. i bezpł. nieważne

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś o godz. 8-ej komedja w 5-ciu aktach Beaumarchais „Wesele Figara". W wykonaniu udział bierze cały zespół z Kazimierzem Dejunowiczem (Figaro) i Elżbietą Wieczorkowską (Zuzia) na czele. Inscenizacja i reżyserja K. Borowskiego, naczelnego reżysera T.K.K.T. w Warszawie. Przepiękna i bogata wystawa. Orkiestra i chóry pod kier. S. Czosnowskiego. Choreografja — Wandy Fayn.

Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bileety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5-ej popoł.

— **Zapowiedz!** — najbliższą premjerą Teatru Miejskiego na Pohulance, będzie ostatnia nowość sceniczna pióra Władysława Fodora pt.: „Matura", którą reżyseruje Wł. Czengery.

UWAGA! — Wkrótce wystąpi w Teatrze na Pohulance światowej sławy śpiewaczka polska Ewa Bandrowska-Turska.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Występy Oli Obarskiej.** Dziś op. Simonsa „Ty to ja".

— **VII koncert symfoniczny w „Lutni".** Kolejny Poranek symfoniczny, który odbędzie się w sali teatru muzycznego „Lutnia" w nadchodzącą niedzielę o godz. 12.15 w poł., będzie miał niezwykle dużo nowości artystycznych. Wystąpi na nim nieporównana śpiewaczka nasza, Stanisława Korwin-Szymanowska, której sztuka pieśniarska stoi na najwyższym poziomie. Dyrygentem tego poranka będzie dyr. Adam Wyleżyński, który w części orkiestrowej przygotowuje ciekawe i mało u nas znane kompozycje. Obok bowiem klasycznej muzyki z op. „Parys i Helena" Glucka, oraz symfonji Hayna, wykonany zostanie przepiękny poemat symf. Opieńskiego „Zygmunt August i Barbara" („Miłość i Przeznaczenie"), a także pogodna, swojskim urokiem owiana suita z opery-baletu „Syreny" Maliszewskiego. Bilety zawczasu do nabycia w kasie teatru „Lutnia" 11—9 w.

— **Teatr „Rewja" ul. Ostrobramska 5.** Dziś program rewjowy pt. „Licytacja świata". Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

Polskie Radjo Wilno

Środa, dnia 25 marca 1936 r.

6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10—11.57: Przerwa. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Choroby dziecka w wieku przedszkolnym, pog. 12.30: Koncert. 13.35: Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30: Płyty. 14.30—15.15: Przerwa. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Płyty. 16.00: Kurek na dzwonnicy, obrazek słuch. 16.20: Recital śpiewaczy Eugenjusza Maja. 16.45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00: Dyskutujemy. 17.20: Ignacy Dobrzyński — Kwintet na dwoje skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. 17.50 Książka i wiedza. 18.00: Ork. kam. 18.40: Koncert dla młodzieży. 19.00: Walka z chorobami roślin w okresie wczesnej wiosny, pog 19.10: Skrzynka ogólna. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sportowe. 19.45: Reportaż aktualny. 20.00: Audycja Klubu Myśliwskiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z Polski współczesnej. 21.00: XXIX audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.40: Wśród młodych poetów, kwadrans poetycki. 21.55: Aktualna pogadanka gospodarcza. 22.05: Audycja z okazji narodowego święta Grecji. 22.35: Koncert. 23.00: Kom. met. 23.05: D. c. koncertu.

Z za kotar studjo.

Apel Senjorów Polskiego Radja.

Z okazji dziesięciolecia Polskie Radjo organizuje dla swych najstarszych abonentów specjalny konkurs, którego celem jest wyróżnienie tych słuchaczy radja, którzy korzystali z audycyj od samego początku istnienia radja w Polsce.

Konkurs odbywać się będzie pod hasłem „Apel senjorów Polskiego Radja", a dotyczyć będzie szczególnie tych abonentów, którzy zarejestrowali się przed dniem 1 czerwca 1926 roku.

Aby wziąć udział w konkursie należy nadesłać odpowiedź na następujące pytania: 1) kiedy i gdzie zarejestrowałem swój odbiornik radjowy — przyczem podać należy możliwie dokładnie daty, oraz urzędy, gdzie ta rejestracja nastąpiła. 2) Czy byłem bez przerwy zarejestrowany jako abonent Polskiego Radja? 3) Mój pierwszy radjoodbiornik i w jaki sposób go zdobyłem? 4) Moje pierwsze wrażenia radjowe? 5) Moje najsilniejsze przeżycia związane z radjem?

W odpowiedzi należy wspomnieć jak wyglądał pierwszy radjoodbiornik, skonstruowany przeważnie domowym sposobem, wrażenia słuchaczy, gdy przed dziesięciu laty poraz pierwszy usłyszeli tajemniczy głos z przestworzy i t. d. Zamknięte koperty opatrzone napisem: „Apel senjorów Polskiego Radja" należy nadsyłać do dnia 6 kwietnia b. r., pod adresem: Warszawa, Mazowiecka 5, załączając wewnątrz wszystkie posiadane kwity, odpisy upoważnień na korzystanie z radjoodbiornika, ewentualne odpisy innych posiadanych dokumentów odnoszących się do posiadacza radjoaparatu. Oczywiście kwity, które najbardziej interesują Polskie Radjo, pochodzić winny z przed dziesięciu lat. Zamiast nadsyłania kwitów dalszych, wystarczy zaświadczenie odpowiedniego urzędu pocztowego, iż biorący udział w konkursie jest bez przerwy radjosłuchaczem od roku 1926.

Ogłoszenie wyników „Apelu" nastąpi dnia 18 kwietnia. Pięciu najważniejszym abonentom Polskiego Radja zostaną wręczone specjalne, cenne upominki od dyrekcji Polskiego Radja.

Dziś nieodwołalnie ostatni dzień „DAWID COPPERFIELD"

JUTRO Premjera! Nowy Tryumf Polski

PAN TWARDOWSKI

Najpotężniejszy z dotychczasowych filmów Polskich

Imponująca obsada Brodniewicz, Stępowski, Bogda, Węgrzyn, Jaracz, Samborski, Znicz, Sielański

HELIOS Dziś. Wszechświatowa sensacja

Samochód № 99

Kapitalny film o niebywałem napięciu akcji. Niesamowite przygody zbrodniczej bandy profesora **ANTHONY**. W rol. gł. bohat. filmu **BENGALI SIR GUY STANDING** oraz przepiękna **ANN SHERIDAN.**
Film prod. Paramounta. Nadprogram: Atrakcje. Pocz. 4, 6, 8 i 10.15

POLSKIE Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Wspaniała komedja muzyczna produkcji austrjackiej p. t

„Wojna w królestwie walca"

Rekordowa obsada: **R. Muller, W. Fritsch, A. Wohlbrück, R. Barsony i P. Hörbiger.** Humor! Śpiew! Akcja! Muzyka **Jana Straussa.**

Wiosna się zbliża — Święta nadchodzą

JAN FRLICZKA

Wielka 11 — Wilno — Św. Jańska 6 (Januszek)

Poleca wszelką konfekcję damską oraz galanterję męską
Prosimy zapamiętać adresy:
WIELKA 11 — Ś-to JAŃSKA 6.

100 LAT MIJA, BO OD 1840 ROKU ISTNIEJE
fir. **H. RUSIECKI**
wł. **Wacław Andrukowicz**
Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcypasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wielu in.
Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran.
Zegarki od 5 zł. Ceny kryzysowe.

Nasiona | Chemikalje | Opryskiwacze
poleca
Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych
WILNO, Zawalna 28.
wł. JAN KRYWKO

NASIONA gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze
ist. 1860 **W. WELER** telef. 10 57
Wilno, SADOWA 8.
RÓŻE I DALJE
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Kto próbował ten przekonał się
iż **WINA** wytwórni
W. Osmołowski WILNO
są stare, leżałe, mocne i zdrowe
Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA"
Do nabycia w sklepach winno-spożywczych

WSZYSTKO STANIAŁO
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI.
ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4.—
u W. JUREWICZA
MISTRZA FIRMY P. BURE
WILNO, MICKIEWICZA 4.

POZNAJ FRANCJĘ!
IDEALNY KRAJ TURYSTYKI
Komfortowe hotele. Doskonała kuchnia. Niskie ceny. Liczne ulgi kolejowe.
Informacji udziela:
OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
WARSZAWA, Ossolińskich 4, telefon 684-85 i Biura Podróży

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM ładnego buldoga niedrogo. Artyleryjska 3-b—3. 611—2

DOBERMANY czystej rasy — szczenięta, niedrogo do sprzedania. Oglądać od g. 2—7 popoł. Mostowa 1—8 (wejście z ulicy). 49—2

DO SPRZEDANIA: 1) plac 990 m.² za 4.300 zł., ul. Zakretowa, naprzeciw Uniwersytetu i 2) plac 1460 m.² za 7.000 zł., ul. Lubelska. Inform. ul. Mickiewicza 46 — 9 od godz. 3—4 popoł. 616—3

Kupię
dom od 5 — 10 tys. z ogrodem, dzielnica bez różnicy. Zgłoszenia do admin. pod „dom". Pośrednictwo wykluczone.

SKLEP spoż. - kolonjalny w miasteczku (10 tys. mieszk., kościół) na Wileńszczyźnie kupię. Pisemne oferty do „Dz. Wil." pod „25". 402—3

Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie. Garbarska 3/5, m. 5. 48—2

3 pokoje
z kuchnią, wszelkiemi wygodami w ogródku do wynajęcia. Kamienna 5—1 (z M. Pohul.), na parterze. O warunkach dow. się: Subocz 6, m. 34. 597—4

NOWOCZESNE mieszkanie 4 pokoje, słoneczne, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. ul. Piłsudskiego 7. 613

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.

Nauka

NIEMIECKI — lekcje, konwersacja i tłumaczenie. Ul. Konarskiego 3-a. 515—2

Praca zaofiar.

POTRZEBNA służąca do małej rodziny, młodsza, piśmienna, dobrze gotująca, pracowita, czysta, zdrowa. Dobre polecenia z Wilna konieczne. Zakretowa 11. Dozorca wskaże. 612

Praca poszukiw.

PRACOWNIKÓW wykwalifikowanych dostarcza związek zawodowy prac. budowlanych „Praca Polska" Wilno, Mostowa 1, godz. 18 — 20.

MALARZ — roboty mularskie, garncarskie i wogóle wszelką pracę przyjmie chętnie za b. małe wynagr. Romańczuk Piotr, Wąwozy 4, albo proszę zost. adres w Admin. „Dzien. Wil.". 48—3

MIERNICZY dyplomowany, z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub jakiejkolwiekbądź. Łask. oferty kierować pod „mierniczy dyplomowany" Wilno, Drewnicka 42, m. 2, Adamowicz lub do Adm. „Dz. Wil." 47—3

SEKCJA ROBOTNICZA przy Stronnictwie Narodowem prosi o jakąkolwiek stałą pracę dla członka Sekcji bezrobotnego. Z zawodu ślusarz wodociągowy, żonaty, lat 34.

Kwalifikowana KRAWCOWA przyjmuje do roboty kostjumy, płaszcze, suknie strojne i skromne. Szyje w/g najnowszej mody, elegancko, akuratnie. — Ceny przystępne proszę się przekonać, ul. Wileńska 29 m. 9. 605—2

KSIĘGOWY poszukuje pracy buchalteryjnej dziennej, lub wieczorowej za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty: Wilno, ul. Jagiellońska 7, m. 19. A. K. 46—2

GOSPODYNI-kucharka, uczciwa i praktyczna, przyjmie posadę do majątku lub na probostwo. Warunki skromne. Adres: Kolonja Wileńska, ul. Krańcowa 12, dla „Gospodyni". 610—2

Krawcowa
poleca się do wykonywania wszelkich robót, wchodzących w zakres krawiectwa damskiego, wykonanie pierwszorzędne, ceny niskie. Piwna Nr.6—24 (w podwórzu). 668—2

Dzierżawy

TURBINOWY MŁYN wodny, 20 kilometrów od Wilna, wydzierżawia się od 15 kwietnia. Szczegółowe warunki: Wilno, Portowa 23, m. 21.

Pomóżmy bliźnim

NIEZAMOŻNY młodzieniec, przyjęty do zakonu, prosi o poparcie w celu wyjechania do Seminarjum. Za wszystkich ofiarodawców będzie odprawiona Msza św. Ofiary na ten cel przyjmuje Administr. „Dziennika Wileńsk.", Mostowa 1, pod „Niezamożny".

XIII KONFERENCJA T.P.M. Św. Wincentego à Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o obiady, lub lokatę dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dzieci, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszę skierowywać: Połocka 3, m. 3. M. Z.

Różne

POSZUKUJĘ wspólnika z gotówką do 3.000 zł. Interes koncesjowany. Adres w Adm. „Dz. Wil."

PAMIĘTAJ — PROSIMY o wielkiem dziele społecznem Ks. Kuznowicza w Krakowie, o dziele lepszego jutra dla rzemiosła polskiego. Złóż choćby najskromniejszą ofiarę na utrzymanie, wychowanie i kształcenie najbiedniejszej polskiej młodzieży rzemieślniczej, pozostającej pod opieką Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej — Konto czekowe P.K.O. Nr. 407-987.

KOMITET NADZORCZY Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna zawiadamia pp. Pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę dnia 25 kwietnia 1936 r. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 odbędzie się Doroczne Zgromadzenie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór Przewodniczącego; 2) Bilans oraz sprawozdanie Zarządu, Komitetu Nadzorczego i Komisji Rewizyjnej za rok 1935; 3) Sprawa statutu; 4) Obniżenie odsetek zwłoki; 5) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1936; 6) Wybór na miejsce ustępujących Prezesa Komitetu Nadzorczego i zastępcy członka Komitetu Nadzorczego; 7) Wybór na miejsce ustępujących dyrektora i zastępcy dyrektora; 8) Wybór Komisji Szacunkowe; 9) Wybór Komisji Rewizyjnej; 10) Wolne wnioski.

U w a g a! Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych na niem Pełnomocników (§ 74 Statutu).

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50. kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6. — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie im. Wróblewskich